

A. M. Jackowska

Funkcjonowanie siedemnastowiecznego dworu kobiecego w świetle pism La Grande Mademoiselle

Przegląd Historyczny 100/4, 691-724

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANNA MARIA JACKOWSKA
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Funkcjonowanie siedemnastowiecznego dworu kobiecego w świetle pism *La Grande Mademoiselle*

Badanie historii kobiet w XVII w. jest zadaniem trudnym, przede wszystkim ze względu na skąpą ilość świadectw pisemnych, jaka nam po nich pozostała. Trudności napotykaemy m.in. przy badaniu klienteli kobiecej i postaw kobiet–patronek¹. Jednak pojawiają się czasami źródła wyjątkowe, które pozwalają spojrzeć na pewne problemy z zupełnie nowej perspektywy. Nie udało mi się odnaleźć zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w źródłach z epoki, materiałów podobnych do pism *Mademoiselle*, które pozwalałyby na pełne porównanie sytuacji różnych kobiet–patronek. Zaś samą relację księżniczki weryfikowałam przede wszystkim na podstawie świadectw innych pamiętnikarzy i dokumentów odnalezionych w archiwach². Niniejszy szkic jest więc jedynie pewną sugestią, skierowaną do badaczy, którzy być może odnajdą kiedyś odpowiednie materiały porównawcze.

¹ Problem ten poruszały dotąd przede wszystkim: S. Kettering w swoich artykułach *The Household's Service of Early Modern French Noblewomen*, „French Historical Studies” t. XX, 1997, s. 56–85 i *The Patronage Power of Early Modern French Noblewomen*, „The Historical Journal” t. XXXII, 1989, s. 817–841 oraz U. Augustyniak *Dwory kobiece i dziecięce w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII w.*, „Mówią Wieki” 1995, nr 4, s. 11–14, chociaż ta ostatnia autorka uważa, że źródeł do badania dworów kobiecych wcale nie jest tak mało jak się powszechnie uważa.

² Co do materiałów archiwalnych, w tej pracy wykorzystano spisy urzędników dworskich *Mademoiselle* (État général des officiers de la maison de Mademoiselle) z lat 1652, 1661, 1676 i 1693 oraz sporządzone przez urzędników spisy zmian i rotacji na tych stanowiskach dokonanych w latach 1665–1673 i 1667–1690. Materiały te, będące osiemnastowiecznymi kopiami dawnych list dworskich, znajdują się w Archives Nationales, sygn. Z/1a/523. Porównano je z wcześniejszymi spisami urzędników dworskich opublikowanymi i opracowanymi przez E. Griselle: *État de la maison du roi Louis XIII; de celles de sa mère, Marie de Médicis; de ses soeurs Chretienne, Elizabeth et Henriette de France; de son frère Gaston d'Orléans; de sa femme, Anne d'Autriche, de ses fils, le dauphin et Philippe d'Orléans, comprenant les années 1601 à 1665*, Paris 1912 oraz idem, *Maisons de la Grande Mademoiselle et de Gaston d'Orléans, son père*, Paris 1912. Obydwa wydania dostępne są na stronie: <www.gallica.fr>.

PRZYBLIŻENIE POSTACI *LA GRANDE MADEMOISELLE*

La Grande Mademoiselle to tytuł Anne Marie Louise de Montpensier. Przeszła pod nim do historii, gdyż żadna inna przedstawicielka rodziny królewskiej nigdy go nie nosiła. Na francuskim dworze mianem *Mademoiselle* obdarzano zawsze niezamężne bratanice króla, w tym przypadku córkę Gastona Orleańskiego, brata Ludwika XIII. Jednak księżniczka de Montpensier jako jedyna przedstawicielka tej grupy nigdy formalnie nie wyszła za mąż i doczekała w panieństwie chwili, gdy na dworze pojawiły się bratanice jej kuzyna, Ludwika XIV. Dopiero wówczas, aby odróżnić ją od przedstawiciela młodszego pokolenia, nadano księżniczce przydomek *Grande*³. Jej postawa musiała zadziwiać współczesnych, bo przecież w czasach *l'Ancien Régime* 'u sukces życiowy kobiety utożsamiano ze stosownym małżeństwem⁴.

Nie tylko dzieje księżniczki, ale również pozostawione przez nią dzieła są świadectwem jej nonkonformizmu. Ta cecha osobowości pozwoliła jej stworzyć oryginalne utwory literackie i zainspirować przynajmniej jedno nowe rozwiązanie architektoniczne, ale okazała się zgubna w życiu społecznym. Chociaż trzeba zaznaczyć, że również osiągnięcia *Mademoiselle* na polu artystycznym docenili najczęściej dopiero potomni⁵. Zapewne dlatego postacią księżniczki interesowali się dotychczas głównie historycy literatury, gdy tymczasem historycy nie poświęcali jej na ogół więcej miejsca w swoich pracach⁶.

Źródła niezwykłości *Mademoiselle* należy szukać już u samych początków jej życia. Od chwili swoich narodzin dziewczynka przeznaczona była do zajęcia eksponowanej pozycji społecznej, a otaczający ją dworzanie podtrzymywali w niej

³ L. R. Saint-Simon, *Mémoires de Saint-Simon. Nouvelle édition collationnée sur le manuscrit autographe augmenté des additions de Saint-Simon au journal de Dangeau et de notes et appendices*, oprac. A. de Boislile, Paris 1923, t. I, s. 122.

⁴ R. Duchêne, *Etre femme au temps Louis XIV*, Paris 2004, s. 159–160 i 167.

⁵ Np. D. Mayer, *Mademoiselle de Montpensier et l'architecture*, [w:] *Mademoiselle de Montpensier. trois études d'après ses Mémoires*, „Papers on French Seventeenth-Century Literature”, Biblio 17, nr 45, 1989, s. 111, zwraca uwagę, że pałacyk wzniesiony przez *Mademoiselle* w Choisy stał się później ulubioną rezydencją Ludwika XV i pani de Pompadour.

⁶ Z prac historyków literatury na szczególne zainteresowanie zasługują książki J. Garapon, *La culture d'une princesse: écriture et autoportrait de la Grande Mademoiselle (1627–1693)*, Paris 2003 i eadem, *La Grande Mademoiselle mémorialiste: une autobiographie dans le temps*, Paris 1989 oraz publikacje będące pokłosiem zorganizowanej przez niego konferencji, zebrane w: *Actes de la journée d'étude sur la Grande Mademoiselle, Saint-Fargeau, 15 mai 1993, Articles de M. Moël, M. Cuénin, J. Garapon, R. Duchêne, R. Guichemerre, J. Lafond, C. Mignot, C. Massip*, „Papers on French Seventeenth-Century Literature”, Biblio 17, t. XXII, nr 42, 1995. Ostatnio powstała też jedna w pełni naukowa biografia historyczna poświęcona *Mademoiselle*: V. Pitts, *La Grande Mademoiselle at the Court of France 1627–1693*, Baltimore 2000. Jej autorowi udało się odnaleźć nowe, dotąd nie cytowane materiały archiwalne.

stale poczucie własnej wyjątkowości. Z pewnością przyczyniło się to do rozbudzenia w niej nadmiernych ambicji, co sama zainteresowana opisywała po latach z rozżaleniem⁷. Z drugiej strony dało jej to odwagę i siłę, niezbędne do przełamania ograniczeń oraz stereotypów. Być może właśnie dzięki temu miała później odwagę angażować się w działania znacznie wykraczające poza sferę zwyczajowo przeznaczoną dla kobiecej aktywności i nie wahała się powoływać na przykłady sławnych władczyń, m.in. arcyksiężny Izabelli Niderlandzkiej i Małgorzaty Nawarskiej⁸.

Wydawało się, że uprawniało ją do tego zarówno pochodzenie, jak i status majątkowy. Jej rodzice wywodzili się z królewskiego rodu Burbonów⁹. Matka była ostatnią przedstawicielką rodziny zwanej Bourbon de Montpensier, a ojciec przez wiele lat pozostawał oficjalnym następcą tronu. Sama księżna de Montpensier umarła zaledwie kilka dni po narodzinach swojej córki i pozostawiła jej w spadku jedną z największych fortun ziemskich Francji¹⁰. Niemniej *Mademoiselle* do końca życia ubolewała nad stratą, jakiej wówczas doświadczyła, tym bardziej, że jej stosunki z ojcem, Gastonem Orleańskim, rzadko bywały chociażby poprawne. Wynikało to zarówno z jej niepokornego charakteru, jak i z różnorodnych uwikłań politycznych.

Ksiązę Orleański, jako następca tronu (wobec bezdzietności pary królewskiej), był zawsze typowany na przywódcę opozycji politycznej, na co zgadzał się bezwiednie, ulegając presji swoich niezadowolonych faworytów i różnej maści intrygantów¹¹. Na początku lat trzydziestych stanął po raz kolejny na czele rewolty skierowanej przeciw rządowi kardynała Richelieu¹². Klęska buntu sprawiła, że musiał się udać na dłuższe wygnanie do Niderlandów Hiszpańskich (1631–1634) i stracił przez to kontakt z dorastającą córką, która pozostała w Paryżu pod opieką pary królewskiej. Zresztą nawet po swoim powrocie do kraju ksiązę niechętnie pojawiał się w stolicy i postanowił zamieszkać na stałe w Blois. Ostatecznie zaś

⁷ *Mémoires de Mademoiselle de Montpensier*, wyd. A. Chéruef, Paris 1858 (będę cytować to źródło jako MM, a kolejne tomy będę oznaczać cyframi rzymskimi) — MM. I, s. 5, o rozżaleniu księżniczki po latach — MM, III, s. 228.

⁸ MM. II, s. 248 i MM. II, s. 251.

⁹ MM. II, s. 414.

¹⁰ MM. I, s. 3; Według obliczeń V. Pittsa (op. cit., s. 263–268), który badał dokumentację pozostałą po księżniczce, wartość majątku jaki ona z kolei przekazała swoim spadkobiercom miała wynosić od ok. 10 do 12,5 mln liwrow. Jednak trzeba pamiętać, że za życia *Mademoiselle* jej fortuna i majątki znacznie się rozrosły.

¹¹ G. Dethan, *La vie de Gaston d'Orléans*, Paris 1992, m.in. s. 191–196.

¹² Z zasady francuscy książęta i możnowładcy nie buntowali się przeciw osobie samego króla, bowiem autorytet monarszy był już w XVII w. na tyle utrwalony, że rewolta taka uchodziłaby niemal za świętokradztwo. Buntownicy utrzymywali więc zawsze, że występują w obronie autorytetu władzy królewskiej, zagrożonej przez ministra, regenta lub faworyta. Problem ten opisała obszernie J. Arlette, „*Le devoir de révolte*”: *la noblesse française et la gestation de l'Etat moderne (1559–1661)*, Paris 1989, s. 263–270.

przeszał się interesować losem swojego najstarszego dziecka, gdy sprowadził do Francji w 1643 r. swoją drugą żonę Małgorzatę Lotaryńską¹³. Wkrótce doczekał się nowego potomstwa z tego związku¹⁴.

Z pewnością sama *Mademoiselle* pragnęła bliskości ojca. Jednak, poza podobnymi poglądami ideowymi i politycznymi niewiele ją z nim łączyło. Poglądy te wyrobiła sobie już we wczesnym dzieciństwie przebywając stale w towarzystwie klientów i sojuszników Gastona, którzy podzielali na ogół jego niechęć do rządów pierwszych ministrów¹⁵. Trzeba zresztą przyznać, że dorastająca księżniczka nie miała pełnej swobody wyboru opcji politycznej, była bowiem powszechnie postrzegana jako przedstawicielka i reprezentantka swojego ojca¹⁶. Współcześni zdawali się zupełnie nie zauważać, że Gaston nie ma do niej zaufania i trzyma ją na dystans¹⁷. W okresie regencji (1643–1651) i wojny domowej zwanej Fronądą (1648–1652) najbardziej wpływowi przywódcy polityczni zabiegali o jej względy, by za jej pośrednictwem trafić do ojca¹⁸. Najczęściej starano się pozyskać księżniczkę obietnicami zaaranżowania dla niej korzystnego małżeństwa. Niestety *Mademoiselle* żywiła w tym względzie olbrzymie, chociaż na ogół zupełnie nie-realne ambicje, toteż i składane jej obietnice były równie niepoważne¹⁹. Zraziło ją to ostatecznie do kardynała Mazarin i partii dworskiej²⁰. Stąd bez większych

¹³ G. Dethan, op. cit., s. 81–106 i 241–244; Gaston ożenił się potajemnie z Małgorzatą Lotaryńską podczas swojego pobytu w Nancy (stolicy księstwa Lotaryngii należącego do jej brata, Karola IV). Jednak uczynił to bez zgody Ludwika XIII, który bardzo długo nie chciał uznać tego małżeństwa. Dopiero pod koniec swojego życia zezwolił bratu na sprowadzenie żony do Francji i zgodził się uznać jego związek pod warunkiem jednak, że cała ceremonia zaślubin zostanie przeprowadzona od nowa — MM. I, s. 34, 87–89.

¹⁴ Gaston Orleański doczekał się pięciorga dzieci: w 1645 r. Marguerite-Louise, nazywanej *Mademoiselle d'Orléans*, w 1646 r. Elisabeth znaną jako *Mademoiselle d'Alençon*, w 1648 r. Françoise-Madeleine, *Mademoiselle de Valois*, w 1650 r. syna, który zmarł w wieku dwóch lat oraz w 1652 r. *Mademoiselle de Chartes*, zmarłej w wieku trzech i pół roku — G. Dethan, op. cit., s. 245, 276–277, 295, 311, 314; V. Pitts, op. cit., s. 270.

¹⁵ Np. MM. I, s. 15, 36–37, 44, 53. Problem ten dokładniej rozważałam w mojej pracy magisterskiej pt. *La Grande Mademoiselle patronka pomiędzy dworem własnym, a królewskim, obronionej w 2006 r.*, która znajduje się obecnie w Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, s. 44–48.

¹⁶ Np. MM. I, s. 277; MM. I, s. 267; MM. II, s. 27.

¹⁷ Np. MM. II, s. 68; MM. I, s. 233, 282.

¹⁸ M.in. Mazzarini i królowa, Anna Austriaczka, MM. I, s. 293, 314; Kondeusz — MM. I, s. 337; Karol IV, książę lotaryński — MM. II, s. 162–163.

¹⁹ Np. w okresie trwania wojny trzydziestoletniej księżniczka chciała za wszelką cenę poślubić kogoś z Habsburgów: króla Hiszpanii, Filipa IV — MM. I, s. 100, cesarza, Ferdynanda III — MM. I, s. 158–159, 184, 228, 232 lub arcyksięcia Leopolda Wilhelma, namiestnika Niderlandów Hiszpańskich w latach 1647–1653 — MM. I, s. 160. Jako ciekawostkę podać można fakt, że z pogardą odrzuciła m.in. propozycję poślubienia króla polskiego Władysława IV — F. de Motteville, *Mémoire de Madame de Motteville. Nouvelle édition d'après le manuscrit de Conrart*, oprac. M. F. Riaux, Paris 1855, t. I, s. 244.

²⁰ MM. I, s. 269–270.

oporów zgodziła się przejść wraz z ojcem na stronę buntowników. Uczyniła to tym chętniej, że przywódca głównej partii wojennej, Kondeusz obiecał jej małżeństwo z Ludwikiem XIV²¹. Chcąc go wesprzeć, *Mademoiselle* po raz pierwszy samodzielnie i otwarcie zaangażowała się w działania polityczne i wojskowe. Dwie jej najważniejsze inicjatywy to: wyzwolenie Orleanu i skłonienie paryżan do udzielenia schronienia wojskom Kondeusza, przegrywającym bitwę na przedmieściu Saint-Antoine. Pierwszego z tych działań nie wypominano jej później, bowiem *Mademoiselle* nie miała większego wpływu na przebieg wydarzeń w Orleanie (wbrew temu, co sama uważała). Natomiast udziału w bitwie o Saint-Antoine (2 lipca 1652) dwór królewski nigdy jej nie wybaczył²².

Gdyby *Mademoiselle* nie podjęła się energicznych działań, które ostatecznie zmusiły jej chwiejnego ojca do udzielenia wsparcia Kondeuszowi, wojna domowa we Francji mogłaby się skończyć dwa miesiące wcześniej. Księżniczka z upoważnieniem podpisanym przez Gastona (symulującego wówczas chorobę) w ręku zażądała od władz Paryża wpuszczenia do miasta cofających się wojsk księcia de Condé. Na tym jednak nie poprzestała, kazała bowiem strzelać z dział Bastylli do ścigających je oddziałów królewskich. Kilka strzałów oddano nawet w stronę wzgórza, które zajął król wraz ze swoją świtą²³. W ten sposób *Mademoiselle* ocaliła armię księcia od rozbicia i całkowitej klęski, ale przekreśliła również wszelkie nadzieje, jakie mogli żywić zarówno paryżanie, jak i jej ojciec, na zawarcie szybkiej i korzystnej ugody z partią królewską.

Rychła klęska Frondy i koniec wojny wyznaczały również faktyczny kres kariery politycznej Gastona, a co za tym idzie zanik wpływów politycznych jego córki. Obydwoje udali się na wygnanie, ale oddzielnie, na wyraźne żądanie dworu królewskiego, który obawiał się złego wpływu córki na ojca²⁴. Klęska wojenna znów ochłodziła stosunki rodzinne. Po tej rozłące Gaston zaczął się ponownie skłaniać do zawarcia porozumienia z dworem, podczas gdy jego córka jeszcze przez wiele lat utrzymywała kontakty z Kondeuszem, kontynuującym swoją walkę

²¹ MM. I, s. 336–337.

²² O stosunku dworu królewskiego do udziału księżniczki w walkach o Orlean i w bitwie o bramę Saint-Antoine: MM. III, s. 111; a także L. R. Saint-Simon, op. cit., t. I, s. 126–127; O wyprawie *Mademoiselle* do Orleanu: MM. I, s. 334–336, MM. I, Appendice XII, s. 447–449 i MM. II, s. 1–46; znaczenie działań podjętych przez *Mademoiselle* umniejszają: M. Cuénin, *Mademoiselle, une Amazone impure*, „Papers on French Seventeenth-Century Literature”, Biblio 17, t. XXII, nr 42, 1995, s. 23–36 i V. Pitts, op. cit., s. 72.

²³ MM. II, s. 91–111; istnieje wiele współczesnych opisów tej bitwy i różne są opinie o zaangażowaniu w nią księżniczki, najważniejsze z nich zestawiał w swojej pracy — V. Pitts, op. cit., s. 287–288.

²⁴ Z *Histoire de Jeanne d'Herbigny, Marquise de Fouquesolles (1653)*, a facsimile reproduction with an introduction of P. F. Cholakian, New York 1999, s. 194–195 wynika wyraźnie, że *Mademoiselle* wiedziała, iż ojciec rozstał się z nią na polecenie dworu. Kwestię tę potwierdziły badania V. Pittsa, op. cit., s. 116–117.

z Niderlandów Hiszpańskich²⁵. To głównie jej własny upór sprawił, że przebywała na wygnaniu niemal sześć lat. Jednak nie zmarnowała tego czasu. Pozwolił on jej odkryć wiele nowych dziedzin, które wcześniej umykały uwadze rozpolitykowanej i pochłoniętej obowiązkami dworskimi księżniczki, m.in. za namową swojego sekretarza (*secrétaire des commandements*) zaczęła interesować się stanem finansowym swoich majątności i kontrolować ich zarząd²⁶. Samodzielnie przeglądała nawet rachunki i listy wydatków, choć bulwersowało to wiele osób, bowiem we Francji *l'Ancien Régime'u* (inaczej niż w Rzeczypospolitej Obojga Narodów) arystokracie, a zwłaszcza arystokratce, nie wypadało osobiście zajmować się takimi kwestiami²⁷.

Prace te naprowadziły ją na trop ogromnych nadużyć, jakich jej ojciec dopuścił się zarządzając w okresie jej małoletniości dobrami, które odziedziczyła po matce²⁸. *Mademoiselle* chciała uzyskać od niego odszkodowanie za te straty, ale było to niewykonalne. Gaston zmagał się bowiem już od dawna z własnymi długami, które zostały jeszcze powiększone przez koszty działań wojennych w okresie Frondy, a ponadto musiał się troszczyć o posag dla młodszych i biedniejszych córek, przyrodnicich sióstr *Mademoiselle*²⁹. Sprzeczne interesy doprowadziły ojca i córkę najpierw do waśni (Gaston nie wahał się przy tym otwarcie grozić jej m.in. uwięzieniem), a następnie na salę sądową³⁰. Na dodatek książe umiejętnie podsyczał niepokoje na dworze księżniczki, które narastały w okresie wygnania. Ostatecznie to właśnie spory z Gastonem zmusiły *Mademoiselle* do pogodzenia się ze stronnictwem królewskim³¹.

²⁵ O kontaktach *Mademoiselle* z Kondeuszem — m.in. MM. II, s. 222–223; MM. II, s. 244; MM. II, s. 302–305. Warto pamiętać, że księżniczka nakazała oddziałowi swoich najemników pozostać u jego boku — MM. II, s. 214–215, MM. II, s. 480; o ugodzie Gastona — MM. II, s. 378–379, vide też Ch. Bouyer, *Gaston d'Orléans (1608–1660): séducteur, frondeur et mécène*, Paris 1999, s. 298–301.

²⁶ MM. II, s. 310–311.

²⁷ MM. II, s. 251; MM. II, s. 383, MM. III, s. 182; vide J. Portemart, *La femme selon le droit, „XVIIe siècle”*, nr 144, juillet–septembre 1984, s. 192; R. Mettam, *Power and Faction in Louis XIV's France*, Oxford–New York 1988, s. 49–50; cf. M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 70 — w Rzeczypospolitej magnaci często składali zarząd swych dóbr w ręce współmałżonek.

²⁸ *Mademoiselle* otrzymała od urzędników ojca jedynie rachunki dotyczące jej dóbr w Normandii, gdzie długi jakie Gaston zaciągnął wynosiły 2 mln liwrow — V. Pitts, op. cit., s. 117–118; cf. MM. III, s. 537. Mniej więcej w tym samym czasie całosciowe roczne dochody *Mademoiselle* wynosiły 500 tys. liwrow.

²⁹ Warto przypomnieć, że dochody Gastona miały nietrwały charakter. Były to apanaże, renty i pensje, które po jego śmierci miały wrócić do korony. Rodzina nic z tego nie dziedziczyła — o tym m.in. Ch. Bouyer, op. cit., s. 104–108; istnieją liczne wzmianki o jego długach np. G. Dethan, op. cit., s. 274; o utrzymywaniu przez niego wojsk w okresie Frondy — M. Pernot, *La Fronde*, Paris 1994, s. 284.

³⁰ O nieudanym arbitrażu księżny de Guise, babki księżniczki m.in. MM. II, s. 296, MM. II, s. 341–345, MM. II, s. 351–352; o werdykcie rady królewskiej MM. II, s. 488.

³¹ MM. II, s. 374–375.

PRÓBA REHABILITACJI PATRONKI I NARODZINY PISARKI

Wielu badaczy sądzi, że powodem bujnego rozkwitu w drugiej połowie XVII w. literatury kobiecej, a zwłaszcza pamiętnikarstwa, było zasadnicze ograniczenie zakresu działalności kobiet po upadku Frondy oraz poszukiwanie przez nie jakiejś rekompensaty. Faktycznie odcięto je wówczas od możliwości podejmowania jakichkolwiek działań zarówno w sferze politycznej jak i militarnej³². Sytuacja ta pogłębiła się jeszcze za panowania Ludwika XIV, który usiłował przez pierwsze dwadzieścia lat swoich rządów trzymać niewiasty z dala spraw publicznych³³.

Wszystkie te zjawiska dotyczyły również *Mademoiselle*, ale zbyt często zapomina się, że jej pierwsze utwory powstały jeszcze w okresie Frondy, kiedy księżniczka znajdowała się u szczytu swojego politycznego znaczenia. Wydaje się więc, że musiały istnieć jeszcze inne czynniki mogące skłonić kobietę do chwycenia za pióro. Moim zdaniem, jednym z nich była z pewnością chęć obrony własnej wiarygodności jako patronki. *Mademoiselle* zdawała sobie doskonale sprawę z wagi tej kwestii³⁴. Polityczna aktywność księżniczki doprowadziła do pogorszenia jej stosunków z niektórymi członkami własnego dworu, a w okresie wygnania, jak już wspomnieliśmy, relacje te uległy dalszej degradacji. Kilka osób otwarcie wypowiedziało księżniczce posłuszeństwo. Te incydenty szybko stały się publiczną tajemnicą. Z relacji *Mademoiselle* wynika, że z podobnymi trudnościami zmagala się również inna frondystka, księżna Anne de Longueville, która nie pozostawiła po sobie żadnych pism³⁵. O ile bowiem *Mademoiselle* szukała pocieszenia i usprawiedliwienia w literaturze, to pani de Longueville odnalazła je w surowej jansenistycznej pobożności³⁶.

³² Np. J. DeJean, *Amazones et Femmes de lettres: pouvoirs politiques et littéraires à l'âge classique*, [w:] *Femmes et pouvoirs sous l'Ancien Régime*, red. D. Haase-Dubosc i E. Viennot, Paris 1991, s. 154.

³³ J. F. Solnon, *La cour de France*, Paris 1987, s. 335; J. Ch. Petitfils, *Louis XIV*, Paris 2002, s. 312, 317 podkreśla, że król przyjął inną postawę wobec kobiet w drugiej połowie swojego panowania; cf. M. Caylus, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 79.

³⁴ O oskarżeniach, których księżniczka się obawiała MM. I, s. 167, 181 i 182.

³⁵ MM. II, s. 452, MM. II, s. 136.

³⁶ Księżna de Longueville, Anne Geneviève de Bourbon-Condé (1620–1679), córka księcia Henri II de Bourbon i Charlotte de Montmorency, druga żona księcia Henri de Longueville, jednego z najbogatszych francuskich wielmożów we Francji; siostra Louisa II de Condé, zwanego Wielkim Konduszem; kochanka księcia François de Rochefoucauld, a później Charlesa Amédée de Savoie, księcia de Nemours; gwiazda paryskich salonów; brała aktywny udział w zmaganiach politycznych i walkach czasów Frondy, a po upadku rebelii udała się wraz z bratem do Holandii; dopiero w 1650 r. zdecydowała się wrócić do Francji i pogodzić z mężem oraz z dworem królewskim, A. Lebigre, *La duchesse de Longueville*, Paris 2004, s. 241–263; B. Craveri, *Złoty wiek konwersacji*, Warszawa 2009, s. 102–121.

Improwizowanie drobnych, na ogół wierszowanych utworów (np. stanc lub sonetów) stanowiło wówczas zwyczajową rozrywkę eleganckich dam. Zresztą konwenanse społeczne nie pozwalały im sięgać po ściślej skodyfikowane formy literackie. Uważano, że wysiłek włożony w pisanie takich tekstów mógłby je upodobnić do profesjonalnych pisarzy i tym samym ośmieszyć³⁷. Na początku nic nie wskazywało na to, że *Mademoiselle* będzie próbowała nagiąć lub przełamywać te ograniczenia.

Z pewnością księżniczka musiała uchodzić za wielką miłośniczkę literackich zabaw, bowiem damy pragnące pozyskać sobie jej względy przysyłały na ogół w listach różnorodne, drobne utwory literackie³⁸. Jednak dopiero w atmosferze walki polityczno–ideowej okresu Frondy, *Mademoiselle* wpadła na pomysł praktycznego wykorzystania zarówno dworskich form literackich, jak i popularnych pism politycznych (takich jak fałszywa autobiografia, czy manifest). Miały ją one obronić przed pretensjami i zarzutami odsuniętej klientki, pani Jeanne d’Herbigny markizy de Fouquesolles, reprezentującej wpływowo środowisko paryskiej *noblesse de robe*³⁹. *Mademoiselle* zachęcała osoby ze swojego otoczenia do improwizowania w ramach tzw. *cercle’u* („kręgu”, czyli odbywających się u niej spotkań towarzysko–literackich) drobnych utworów literackich skierowanych przeciw pani de Fouquesolles (w tym m.in. stanc, sonetów, metamorfoz i piosenek)⁴⁰. Inicjatywa padła na podatny grunt, bowiem z późniejszych relacji wynika wyraźnie, że księżniczka przed opuszczeniem Paryża dysponowała już rękopisami pierwszych dzieł, które weszły później w skład zbioru znanego jako „Histoire de Jeanne d’Herbigny, marquise de Fouquesolles”⁴¹. Na wygnaniu w Saint–Fargeau dokończyła jedynie

³⁷ L. Timmermans, *L'accès des femmes à la culture (1598–1719): un débat d'idées de Saint François de Sales à la Marquise de Lambert*, Paris 2005, s. 181–184.

³⁸ *Histoire de Jeanne d’Herbigny*, s. 9; M. Ch. Sévigne, *Lettres*, wyd. R. Duchêne, Paris 1957, t. I, s. 133–114.

³⁹ O *cercle’u Mademoiselle* pisał J. Garapon, *La culture d’une princesse*, s. 32.

⁴⁰ Pani de Fouquesolles, czyli tak naprawdę Jeanne–Marie d’Angélique d’Herbigny, córka Jeanne de Mesmes i François Lambert. Jej wujami byli dwaj wpływowi prezydenci parlamentu paryskiego, pan d’Avaux i pan de Mesmes. To prawdopodobnie w imię rodzinnego interesu pani de Fouquesolles rozpoczęła współpracę z partią dworską, czym ostatecznie zraziła do siebie swoją patronkę; A. La Chesnaye–Dubois, *Dictionnaire de la Noblesse*, Paris 1863–1876, t. XI, s. 322 oraz MM. I, s. 292–293; MM. II, s. 178. Forma nazwiska de Fouquesolles jest poprawna, jak wskazała P. F. Cholakian, op. cit., s. 9–10. Błędna forma de Fouquerolles przyjęła się z powodu pomyłki dziesięćnastowiecznego wydawcy pamiętników *La Grande Mademoiselle*. Błąd ten powtarza B. Craveri, op. cit., s. 196, 581. Innym potknięciem tej autorki jest stwierdzenie, jakoby nadintendent (zarządca) majątku *Mademoiselle* był stryjem pani de Fouquesolles. W rzeczywistości był jej bratem. Cf. *Dictionnaire de la Noblesse*, t. XI, s. 322 oraz *Histoire de Jeanne d’Herbigny*, s. 36–40.

⁴¹ P. F. Cholakian, *Introduction*, [w:] *Histoire de Jeanne d’Herbigny*, s. 18; o powstaniu utworów — *Histoire de Jeanne d’Herbigny*, s. 64, 69, 71–72 i MM. II, s. 216, 243.

wcześniej rozpoczętą pracę, przy czym dużym wsparciem była dla niej jej nowa faworyta, pani de Frontenac⁴².

Później *Mademoiselle* jeszcze kilkakrotnie dokonywała eksperymentów literackich na użytek szerszej publiczności. Jednak jej kolejne prace powstały już po powrocie na dwór królewski. Usiłowała w nich się rozliczyć i wytłumaczyć ze sporów oraz konfliktów, w jakie popadła z urzędnikami swojego *maison* w minionym okresie⁴³. Najpierw opublikowała w roku 1659 „*Divers Portraits*”. Ten wybór drobnych utworów powstał w trakcie zabawy literackiej, w którą *Mademoiselle* wciągnęła wielu swoich przyjaciół. Najpierw sama zaczęła pisać portrety literackie w inny sposób, niż to było dotychczas przyjęte. Złamała obostrzenia formalne, którym wcześniej podlegał ten rodzaj utworu (takie jak m.in., określona kolejność opisu różnych cech charakteryzowanych postaci) i przekształciła go w swobodną improwizację literacką. Następnie poprosiła znajomych o przynoszenie jej podobnych prac, a najciekawsze spośród nich wybrała do publikacji. Łącznie zbiór liczył 59 portretów, ale nas będzie interesować przede wszystkim szesnaście spośród nich, nakreślonych przez samą księżniczkę i przedstawiających w większości dworzan, którzy towarzyszyli jej na wygnaniu w Saint-Fargeau⁴⁴. „*Divers Portraits*” są chyba jedynym dziełem zainspirowanym przez księżniczkę, w którym rozczytywali się współcześni. Jeszcze po latach wiele z nich przedrukowywano⁴⁵.

Zupełnie inny los spotkał wydane w roku 1660 „*La relation de l’isle imaginaire et l’Histoire de la Princesse de Paphlagonie*”, które już w czterdzieści lat później były dziełami całkowicie zapomnianymi⁴⁶. Zasadniczo są to dwa teksty, które

⁴² O dalszych pracach nad *Histoire...* — MM. II, s. 243; Anne de La Grange-Trianon (1632–1707), córka Charlesa de Neuville’a, pana de La Grange-Trianon, królewskiego urzędnika (*maître de comte*) i Françoise-Marie Chouen, w 1648 r. poślubiła hrabiego de Frontenac, porucznika regimentu normandzkiego, który miał tylko 20 tys. liwrow renty. Wbrew obiegowej opinii małżeństwo to, zawarte co prawda w sekrecie i bez wiedzy rodziny panny młodej, nie było wcale związkim opartym na odwajemnionym uczuciu. W rzeczywistości pani de Frontenac nie znosiła swojego męża i szukała przed nim schronienia na dworze księżniczki; E. Myrand, *Frontenac et ses amis*, Paris 1902; T. P. La Bedard, *La comtesse de Frontenac (1632–1707)*, Paris 1904; *Dictionnaire de la noblesse*, t. X, s. 685.

⁴³ M.in. MM. II, s. 461; MM. III, s. 102, 118–119, 131.

⁴⁴ B. Craveri, op. cit., s. 209–217; w tej pracy korzystałam głównie z wydania wybranych portretów autorstwa *Mademoiselle* opracowanego przez D. Mayer, *Les seize portraits littéraires de la Grande Mademoiselle*, [w:] *Mademoiselle de Montpensier: trois études d’après ses mémoires*, Paris 1989, s. 12–91; cf. J. Lafond, *Mademoiselle et „les Divers Portraits”*, „Papers on French Seventeenth-Century Literature”, *Biblio* 17, t. XXII, nr 42, 1995, s. 55–63.

⁴⁵ J. Garapon, *La culture d’une princesse*, s. 199. Tak naprawdę, nie były to ponowne wydania zbioru *Divers Portrait*, ale różne kompilacje, w których tylko część utworów pochodziła z *Divers Portrait*. Były one dziełem ambitnych księgarzy pragnących zarobić na aktualnej modzie salonowej.

⁴⁶ *Mémoires / Anecdotes*, [w:] *Segrasiana ou mélange d’histoire et de littérature. Recueil des entretiens de Monsieur de Segrais*, Paris 1721, t. I, s. XX–XXI (dostępne na stronie: www.gallica.fr); korzystam z wydania *La relation de l’isle imaginaire et l’Histoire de Princesse de Paphlagonie, 1659*, „Papers on French Seventeenth-Century Literature”, Series 17–45, s. 65–146.

zostały opublikowane razem. Oba można uznać za wystąpienia patronki przeciw niezadowolonym klientom, jednak skupimy się tylko na drugim z nich „Histoire de Princesse de Paphlagonie”, ponieważ dotyczy on interesujących nas sporów dworskich z Saint-Fargeau oraz ich dalszych reperkusji. *Mademoiselle*, według swojej własnej relacji, została zainspirowana do napisania tej powieści przez księżnę de Montausier, swoją przyjaciółkę i damę o wspaniałej reputacji⁴⁷. Pewnego dnia odwiedziła ją ona i próbowała pogodzić najwierniejszą dwórkę księżniczki, pannę de Vandy z dwoma damami wygnanymi z Saint-Fargeau⁴⁸. Był to jednak tylko pretekst, bowiem naprawdę chodziło o uzyskanie dla nich przebaczenia patronki. *Mademoiselle* zrozumiała intencje swojego gościa i kiedy w czasie rozmowy padło na wpół żartobliwe nawiązanie do twórczości panny de Scudéry, postanowiła udzielić równie wyszukanej odpowiedzi⁴⁹. Niezależnie od tego, czy ta rozmowa rzeczywiście się odbyła (co kwestionują niektórzy badacze), *Mademoiselle* zdecydowała się znów publicznie wypowiedzieć o swoich dawnych klientach⁵⁰. Nie mogąc jednak naśladować stylu profesjonalnej pisarki, jaką była pani de Scudéry, zdecydowała się sparodiować go w krótkiej powieści heroikomicznej⁵¹. Podobnie jak w twórczości tamtej autorki, również tutaj motywy fantastyczne są tylko kostiumem skrywającym opis rzeczywistych postaci i zdarzeń. Jedna z wygnanych klientek, pani de Fiesque, została tu przedstawiona z dużą sympatią i współczuciem, co zapowiadało jej rychły powrót do łask⁵².

⁴⁷ Julie-Lucie, markiza Rambouillet i Pisani, księżna de Montausier (1605–1671), córka Charles d’Angennes, markiza de Rambouillet i Catherinne de Vivonne, właścicielki słynnego „Błękitnego salonu”, jednego z pierwszych miejsc swobodnych spotkań arystokratów i artystów, który stał się z czasem archetypem dla paryskich salonów. Wierzono, że stamtąd bierze początek francuska sztuka swobodnej konwersacji. Julie-Lucie d’Angennes, jeszcze jako panna była główną muzą artystów zgromadzonych w „Błękitnym salonie”. W 1645 r. poślubiła księcia de Montausier. W późniejszych latach była m.in. guwernantką delfina, syna Ludwika XIV, a potem damą honorową królowej Marii Teresy; B. Craveri, op. cit., s. 95–101, 597 oraz *Dictionnaire de la noblesse*, t. I, s. 510; MM. IV, s. 3.

⁴⁸ Catherine d’Asprémont, panna de Vandy, (1615 lub 1620–1685 lub 1689) pochodziła z jednego z najstarszych rodów lotaryńskich, do końca życia została panną; B. Craveri, op. cit., s. 612.

⁴⁹ MM. III, s. 380–381; Madeleine de Scudéry (1607–1701), córka gubernatora Hawru, słynna pisarka, opisywała pod płaszczykiem opowieści heroicznej życie salonowo-dworskie ówczesnych elit; M. Foisil, *Femmes de caractère au XVIIe siècle 1600–1650*, Paris 2004, s. 47–64 oraz *Literatura francuska*, pod red. A. Adam, G. Lermnier i E. Morot-Sir, Warszawa 1974, t. 1, s. 318–319.

⁵⁰ R. Duchêne, *Vers la „Princesse de Clèves”: de la „Princesse de Paphlagonie” à „l’Histoire amoureuse des Gaules”*, „Papers on French Seventeenth-Century Literature”, Biblio 17, t. XXII, nr 42, 1995, s. 67, przypis 6. Autor ten przeszukał wszystkie powieści panny de Scudéry i nie odnalazł tam żadnej wzmianki o księżniczce de Paphlagonie. Wysnuł stąd wniosek, że ww. rozmowa była fikcją, którą *Mademoiselle* powołała do życia, chcąc usprawiedliwić napisanie przez siebie kolejnego utworu.

⁵¹ R. Duchêne, *Vers la „Princesse de Clèves”*, s. 76–77 i *La relation de l’isle*, s. 66.

⁵² Pani Fiesque występuje tam jako królowa Gelatille — *La relation de l’isle*, s. 83–97 i 111; Pani de Fiesque, czyli Gillonne de Beuvron (1619–1699), córka Jacquesa de Beuvron i Eleonor Chabot de Charnac; pierwszy raz wydano ją za żonę za Louisa de Brouilly, markiza de Piennes. Szybko owdowia-

Ta powieść zamyka zbiór zabaw literackich wydanych przez *Mademoiselle*. Nie wiemy, czy wywarły one zamierzony efekt i przekonały opinię publiczną, że racja leżała zawsze po stronie księżniczki a wszelkie skierowane przeciw niej skargi były nieuzasadnione. Nie znamy też żadnego innego patrona ani klienta, który broniłby swoich racji w podobny sposób. Z relacji samej *Mademoiselle* dowiadujemy się tylko, że wypędzona pani de Fiesque w rozżaleniu groziła jej, że napisze przeciw niej manifesty⁵³. Wydaje się jednak, że nie spełniła tej obietnicy, bowiem księżniczka najprawdopodobniej by jej tego nie wybaczyła. *Mademoiselle* reagowała w sposób nieomal alergiczny na wszelkie publiczne skargi swoich klientów⁵⁴. W „*Histoire de Jeanne d’Herbigny*” znajdujemy co prawda manifest tytułowej bohaterki skierowany przeciwko księżnicy, ale według opinii specjalistów jest to tylko fikcyjny utwór napisany przez samą patronkę⁵⁵. Natomiast namiastką pisemnego protestu są z pewnością piosenki, w których zbuntowane klientki wyśmiewały wspomnianą już pannę de Vandy⁵⁶.

Wybrany przez *Mademoiselle* sposób obrony był niezwykle ryzykowny. Narażała ona swoją własną reputację nie tylko pisząc oryginalne utwory literackie, ale również publikując je pod własnym nazwiskiem, co w jeszcze większym stopniu upodobało ją do zawodowego pisarza⁵⁷. Z tego powodu drukowano jej książki po kryjomu, w małym nakładzie i pod ścisłym nadzorem zaufanych ludzi, którzy rozbijali plansze drukarskie zaraz po odbiciu z nich niezbędnej ilości stron. Największy nakład miało ostatnie dzieło księżniczki, które wydano w stu egzemplarzach. Autorka wszystkich starannie pilnowała i podobno osobiście rozdawała je swoim znajomym⁵⁸.

W międzyczasie księżniczka spisywała obszerniejszą i o wiele bardziej osobistą relację o minionych wydarzeniach. Wspomnienia te nie były jednak przeznaczone do publikacji. Nigdy nie będziemy do końca pewni motywów, które nią kierowały, kiedy podjęła się tego zadania. Musimy wierzyć jej zapewnieniom, że pisanie stanowiło dla niej prawdziwą przyjemność⁵⁹. Dużo rzadziej sama czytała cudze książki, ale wśród dzieł, które wywarły na niej największe wrażenie znajdujemy przede wszystkim dwie autobiografie kobiece: „*Żywot*” świętej

ła i zamieszkała w Paryżu, gdzie prowadziła własny salon, wtedy właśnie przyłgnęło do niej miano „królowej Gelatille”. W 1644 r. poślubiła hrabiego de Fiesque; Ch. L. Livet, *Portraits du Grand Siècle*, Paris 1885, s. 1–84 (książka dostępna na stronie: www.gallica.fr).

⁵³ MM. III, s. 3.

⁵⁴ MM. II, s. 267, 300, 464–465, MM. III, s. 18.

⁵⁵ *Histoire de Jeanne d’Herbigny*, s. 74–94 i 106; J. Garapon, *La culture d’une princesse*, s. 94–95.

⁵⁶ MM. II, s. 482.

⁵⁷ M. Maître, *Les précieuses: la naissance des femmes de lettres en France au XVIIIe siècle*, Paris 1999, s. 378.

⁵⁸ *Segrasiana*, t. I, s. 153; cf. J. Lafond, op. cit., s. 56; B. Craveri, op. cit., s. 210.

⁵⁹ MM. I, s. 248 i 259.

Teresy z Avila i pamiętniki królowej Małgorzaty de Valois. Tę ostatnią książkę *Mademoiselle* wskazuje zresztą jako źródło swojej inspiracji⁶⁰.

Sama księżniczka aż cztery razy sięgała po pióro, by opisać swoje przeżycia. Nigdy nie poprawiała raz już napisanej relacji, nawet jeśli czytała ją ponownie i zamierzała podjąć po latach urwany wątek⁶¹. W związku z tym każda kolejna partia pamiętników stanowi odrębną całość i zawiera sobie właściwą interpretację minionych wydarzeń. Jeszcze inną wizję przeszłości odnajdujemy w omówionych powyżej drobnych utworach *Mademoiselle*, które stanowią doskonale uzupełnienie pamiętników. Na podstawie tak obszernej bazy źródłowej możemy swobodnie obserwować ewolucję poglądów i świadomości księżniczki następującą pod wpływem bieżących wydarzeń.

Mademoiselle rozpoczęła spisywanie swoich wspomnień w czasie pobytu w Saint-Fargeau. Jak sama przyznaje, zachęciło ją do tego pomyślnie zakończenie oraz wydanie „Histoire de Jeanne d’Herbigny”. Jest całkiem prawdopodobne, że jeszcze pierwsza część pamiętników adresowana była do szerszego grona odbiorców. Co prawda nie opublikowano jej za życia *Mademoiselle*, ale w tekście pojawia się często forma *vous*, co może świadczyć o tym, że był on przeznaczony do czytania w *cercle’u*⁶². Być może *Mademoiselle* napisała go dla ludzi ze swojego otoczenia, by przekonać ich, że słusznie postąpiła angażując się w wojnę domową, a także by im udowodnić, że dalsze utrzymywanie sojuszu ze zbuntowanym Kondeuszem ma sens, niezależnie od wyrzeczeń jakie będą zmuszeni w związku z tym ponieść⁶³.

Kolejny raz sięgnęła po pióro dopiero po swoim powrocie na dwór. Ta relacja dla odmiany wyraźnie poprzedza powstanie „Histoire de la Princesse de Paphlagonie”. *Mademoiselle* zupełnie inaczej przedstawia tu konflikty, które drążyły jej otoczenie w okresie wygnania⁶⁴. Wreszcie następują dwie ostatnie partie wspomnień, które powstały odpowiednio w 1677 i po 1688 r.⁶⁵ Nas jednak interesują one w mniejszym stopniu. *Mademoiselle* usiłowała w nich jedynie usprawiedliwić mezalians, jaki zapragnęła popełnić z miłości do szlachcica i faworyta królewskiego, Antoniego Nompar de Caumont hrabiego Lauzun⁶⁶. Pomysł ten oburzył w szczególności dworzan księżniczki, obawiających się spadku pozycji społecznej swojej patronki i wiążącej się z tym utraty własnych przywilejów. Ostatecznie związek z Lauzunem nigdy nie został oficjalnie potwierdzony,

⁶⁰ MM. I, s. 153; MM. II, s. 248; J. Garapon, *La culture d’une princesse*, s. 112–113.

⁶¹ MM. III, s. 370.

⁶² J. Garapon, *La Grande Mademoiselle*, s. 41.

⁶³ Nad sposobem, w jaki *Mademoiselle* ukazuje swój udział w Frondzie i sojusz z Kondeuszem, zastanawiał się m.in. J. Garapon, *La culture d’une princesse*, s. 137–154.

⁶⁴ MM. II, s. 253.

⁶⁵ MM. III, s. 370 i MM. IV, s. 536 — daty te odnajdujemy w relacji samej *Mademoiselle*; cf. J. Garapon, *La Grande Mademoiselle*, s. 53–55.

⁶⁶ R. Duchêne, *Etre femme au temps de Louis XIV*, s. 160.

a *Mademoiselle* wskutek konfliktu z dawnym ukochanym wycofała się z dworu w 1688 r. Osamotniona zajmowała się już tylko pobożnością i spisywaniem rozważań religijnych. Z czasem również współcześni zaczęli o niej zapominać. Zmarła w roku 1693 w wieku 66 lat⁶⁷.

W sumie pozostawiła po sobie siedem niezależnych nawzajem od siebie tekstów. Jedne były przeznaczone do prezentacji publicznej, a inne stanowiły jedynie prywatne wspomnienia.

PATRONAT W SYSTEMIE DWORSKIM

1. DZIECIŃSTWO — ORGANIZACJA *MAISON*

Jeśli chcemy się podjąć refleksji nad strukturą dworów we Francji *l'Ancien Régime'u*, powinniśmy wziąć pod uwagę wieloznaczność tego pojęcia w języku francuskim. Nie posiada ono odpowiednika w polszczyźnie. Czym innym jest bowiem *maison*, a co innego stanowi *cour*. To drugie pojęcie jest o wiele szersze, obejmuje wszystkie znaczące osoby przebywające stale w otoczeniu możnego, podczas gdy słowem *maison* określa się jedynie sługi dworskie wpisane na urzędową listę (tzw. *État*), potwierdzającą ich status i przysługujące im przywileje zarówno ekonomiczne, honorowe, jak i sądowe (w tym m.in. zwolnienia od różnorodnych podatków oraz słynny *commitimus*, wyłączający dworzan spod jurysdykcji sądów lokalnych)⁶⁸. Ta lista oficjalnie zarejestrowanych urzędników dworskich jest niezwykle rozległa i obejmuje najróżniejsze kategorie osób od dam dworu i nadintendenta do chłopców kuchennych, rzemieślników czy dworskich dostawców. Odnaleźć można wśród nich wszystkie grupy społeczne: przedstawiciele *noblesse de robe*, *noblesse d'épée* i plebejuszy. Każda z nich ma ściśle wyznaczone obszary działania. Pewne urzędy zostały przez prawo zastrzeżone dla szlachty, ale

⁶⁷ Dwa ostatnie dzieła księżniczki poświęcone tematyce religijnej to: *Réflexions sur les huit béatitudes du sermon de Jésus-Christ sur la montagne*, [w:] *Un ouvrage de piété inconnu de la Grande Mademoiselle*, wyd. E. Rodocanachi, Paris 1903 oraz *Réflexions morales et chrétiennes sur le Premier livre de l'imitations de Jésus-Christ*, 1694, to ostatnie dzieło zostało odnalezione przez D. Mayer i przypisane na nowo księżniczce w jej pracy *Mademoiselle de Montpensier et la vie spirituelle*, [w:] *Mademoiselle de Montpensier: trois études d'après ses Mémoires*, s. 162–164. Ostatni okres życia i twórczości księżniczki opisał dokładnie J. Garapon *La culture d'une princesse*, s. 341–362.

⁶⁸ W. Magdziarz, Geneza i organizacja dworu Ludwika XIV, praca doktorska obroniona w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się obecnie w Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 36/38, s. 89–90, 252–257, 265; cf. J.–M. Constant, *La noblesse française aux XVI et XVIIe siècles*, Paris 1985, s. 35; o przywilejach domowników (*commensaux*) króla obszernie pisała również S. de Laverny, *Les domestiques commensaux du roi de France au XVIIIe siècle*, Paris 2002, s. 103–135.

podział stanowisk pomiędzy *noblesse de robe* i *noblesse de d'épée* przebiegał raczej zwyczajowo⁶⁹.

Każdy możny od początku życia stykał się z instytucją *maison*. Zwyczaj dla dziecka z rodziny królewskiej tworzono dwór jeszcze przed jego narodzinami, chociaż prawdopodobnie czasami można było to odłożyć (podobnie jak to miało miejsce w Rzeczypospolitej) nawet o kilka lat⁷⁰. Nie wiemy, jak pierwotnie zamierzano urządzić *maison Mademoiselle*, ale z pewnością wcześniejsze plany musiały ulec radykalnej zmianie po śmierci jej matki. Stworzono wówczas dla księżniczki największy ze znanych nam dworów dziecięcych, liczący aż 58 osób. Dwory innych dzieci z rodziny królewskiej obejmowały wówczas średnio od 6 do 12 osób⁷¹. Wyjątkowy rozmiar *maison Mademoiselle* spowodowany mógł być kilkoma czynnikami. Przede wszystkim trzeba pamiętać, że matka księżniczki pozostawiła jej w spadku największą fortunę ziemską Francji szacowaną na wiele milionów liwów, a więc i fundusze niezbędne do utrzymania dworu. Nieproporcjonalnie duży dziecięcy *maison* nie był też pierwszym w serii wielkich dworów stworzonych przez Gastona. Już rok wcześniej utworzył on dla siebie i dla swojej małżonki dwa dwory na iście królewską miarę. Jego własny *maison* liczył 535 urzędników, a ten należący do jego żony — 188, podczas gdy powszechnie przyjętą zwyczajową miarą wielkości dworu książęcego było wówczas 100 urzędników⁷². Ta gigantomania była zewnętrznym wyrazem niezwykłych ambicji księcia, który nie

⁶⁹ Ordonans z Blois z 1579 r. zastrzegł pewne urzędy dla szlachty — *Dictionnaire de l'Ancien Régime, royaume de France, XVIe–XVIIIe siècle*, red. L. Bély, Paris 1996, s. 780–781; o niechęci przedstawicieli *noblesse d'épée* do niektórych stanowisk pisał M. DeLoche, *La maison du cardinal de Richelieu*, Paris 1912, s. 98 i 230.

⁷⁰ W. Magdziarz, op. cit., s. 183; cf. U. Augustyniak, op. cit., s. 11.

⁷¹ MM. I, s. 3; E. Griselle, *Maisons de la Grande Mademoiselle et de Gaston d'Orléans, son père*, Paris 1912, s. 19–25 podaje *états* dworu księżniczki, które porównaliśmy zarówno do opisów dworów rodzeństwa, jak i synów Ludwika XIII, umieszczonych w eadem, *Etat de la maison du roi Louis XIII*, Paris 1912, s. 49–56, 81–82, 167–168; cf. U. Augustyniak, op. cit., s. 11 pisała, że również w Wielkim Księstwie Litewskim dziecięce dwory liczyły od kilku do kilkunastu osób.

⁷² E. Griselle, *État de la maison du roi Louis XIII*, s. 160–165; średnia dworu książęcego przytoczona jest za wyliczeniami zarządcy ekonomicznego Wersalu z czasów Ludwika XIV, Audigera, ale nawet jeśli wówczas, jak twierdzą badacze, książęce *maisons* znacznie zmalały, to i tak wielkość dworu księżnej znacznie wykracza ponad przeciętną — S. Kettering, *Patrons, Brokers and Clients in Seventeenth-Century France*, Oxford 1986, s. 35; *État du paiement des gages des officiers de la maison de Monsieur, fils de France, frère unique du roi pour cet année commandé 1 janvier 1628* w rkps. Clairambaut 1216, s. 815–857; o utworzeniu dworów i wrażeniu jakie wywarły na współczesnych można też przeczytać — *Mémoires de Gaston d'Orléans, duc d'Orléans contenant ce qui s'est passé de plus considérable en France depuis l'an 1608 jusqu'en l'année 1636*, red. M. Petitot, [w:] *Collection des mémoires relatifs à l'histoire de France depuis l'avenement de Henri IV jusqu'à la paix de Paris conclue en 1763*, t. XXXI, Paris 1824 (dostępne na stronie www.gallica.fr), s. 60–61. Warto zauważyć, że nieznanym jest autor *Mémoires*. Był to na pewno ktoś z otoczenia księcia. Dyskusję na ten temat streszcza G. Dethan, op. cit., s. 369–372.

tylko pozostawał przez cały czas następcą tronu, ale miał jeszcze nadzieję, że żona urodzi mu syna, który stanie się kolejnym kandydatem do korony. Nie należy oczywiście zakładać, że wszystkie osoby wpisane do *État* znajdowały się na co dzień w książęcym otoczeniu. Większość z nich służyła bowiem w systemie zmianowym, jedynie przez jeden kwartał w roku⁷³, a niektóre np. dostawców dworskich wpisano na listę urzędników dworskich przede wszystkim ze względów prestiżowych. Niemniej wstępne wyliczenia, jakie podają nam zarówno współcześni jak i historycy, zdają się sugerować, że koszty utrzymania tych dworów przekraczały znacznie możliwości finansowe obojga skądinąd wyjątkowo zamożnych małżonków. Niewykluczone, że tutaj tkwi jedno ze źródeł stałych trudności finansowych Gastona⁷⁴.

Śmierć żony oznaczała kres przynajmniej części planów i aspiracji księcia. Pozostała mu tylko córka, która w świetle obowiązującego prawa salickiego nie miała żadnych praw do korony. Nie zwolniło go to jednak z obowiązku otoczenia opieką niemal dwustu urzędników dworskich, którzy utracili zajęcie i pozostali bez dochodów po rozwiązaniu *maison* zmarłej księżnej. Znajdowało się wśród nich wielu klientów od pokoleń wiernie służących zarówno rodzinie de Montpensier ja i domowi królewskiemu⁷⁵. Nie chcąc utracić sprawdzonych sług Gaston musiał im zapewnić nowe stanowiska lub inne źródła utrzymania. Najprawdopodobniej właśnie dlatego dziecięcą *maison Mademoiselle* skonstruowano nieco na wyrost. Umieszczono w niej nawet specjalną kategorię urzędników pobierających stałą pensję i mających oczekiwać na moment, kiedy księżniczka dorośnie na tyle, by móc skorzystać z ich usług⁷⁶. Jednak nie wszystkich zdołano od razu usatysfakcjonować i jeszcze po latach Gaston musiał brać pod uwagę aspiracje dawnych dworzan swojej pierwszej żony, którzy ubiegali się o stanowiska zarówno w *maison* jego kolejnej małżonki jak i w otoczeniu dorastającej księżniczki⁷⁷.

Warto zaznaczyć, że często system przekazywania lub otrzymywania urzędów dworskich był skomplikowany. O miejsce na dworze księżniczki mogły się bowiem ubiegać również osoby, które odbyły staż na analogicznych stanowiskach w innych *maisons* należących do członków rodziny królewskiej, np. dama hono-

⁷³ O służbie kwartalnej pisał m.in. W. Magdziarz, op. cit., s. 18.

⁷⁴ G. Dethan, op. cit., s. 256 podaje, że koszt utrzymania książęcego dworu wynosił milion liwów, a wiemy, że tyle mniej więcej musiały wynosić dochody Gastona z rent i apanaży cf. M. Carmona, *La France de Richelieu*, Bruxelles 1985, s. 110–111 oraz *Mémoires de Gaston d'Orléans, duc d'Orléans contenant ce qui s'est passé en France de plus considérable depuis l'an 1608 jusqu'en l'année 1636*, red. M. Petitot [w:] *Collection des mémoires*, s. 60–61; podobnie dochody i wydatki jego żony — ibidem, s. 59–61.

⁷⁵ Np. La Tour, którego ojciec był koniuszym u dziadka *Mademoiselle*, księcia de Montpensier i który uzyskał przedłużenie swojej szarży (*survivance*) na swojego syna — MM. II, s. 483–484; E. Griselle, *Maisons de la Grande Mademoiselle*, s. 6, 16.

⁷⁶ E. Griselle, *Maisons de la Grande Mademoiselle*, s. 25.

⁷⁷ Np. pani de Fiesque, MM. I, s. 66–67; również La Guériniere — MM. II, s. 50–51.

rowa lub dama przyboczna jednej z krewnych *Mademoiselle* mogła zostać jej guwernantką⁷⁸. Warto również pamiętać, że bardzo często konkretne urzędy dziedziczono w obrębie jednej rodziny⁷⁹. Wydaje się, że dotyczyło to zwłaszcza funkcji honorowych, takich jak, np. dama dworu, guwernantka, koniuszy, a w mniejszym stopniu stanowisk fachowców i zarządców.

W zasadzie o obsadzie stanowisk w *maison* dziecka decydował jego ojciec, chociaż miał on obowiązek zwracania się do władcy o potwierdzenie najważniejszych nominacji. Jednak z zachowanych relacji wnosimy, że Gaston traktował to jako czystą formalność⁸⁰. W większym stopniu swobodę jego decyzji ograniczał istniejący na dworze system protekcji, w ramach którego jego bliscy krewni mogli zapragnąć wolnego stanowiska w jednej z podległych mu *maisons* dla swojego klienta. W ten sposób na życzenie królowej–matki Marii Medycejskiej stanowisko guwernantki *Mademoiselle* objęła pani de Saint–Georges⁸¹.

Zarówno z relacji samej księżniczki, jak i ze spostrzeżeń licznych historyków wynika, że w całej *maison* tylko niewielka liczba osób zajmujących najwyższe i najbardziej eksponowane stanowiska mogła pozostawać w bezpośrednich stosunkach osobistych i klientalnych z patronem⁸². Sądzę również, że to przede wszystkim oni mieli decydujący wpływ na obsadzanie niższych stanowisk dworskich, którymi możni interesowali się o wiele mniej⁸³. W skład tej grupy ważnych i bliskich patronowi klientów wchodził szefowie poszczególnych sektorów dworskich oraz część dworzan obarczona obowiązkami ceremonialnymi.

Na dworze *Mademoiselle*, jak w każdym kobiecym i dziecięcym *maison*, na czoło wysuwały się żeńskie służby komnaty (*chambre*), czyli odpowiednik pol-

⁷⁸ O tej logice awansów dworskich wśród służby kobiecej pisała S. Kettering, *The Household's Service of Early Modern French Noblewoman*, „French Historical Studies”, t. XX, 1997, s. 74; w otoczeniu *Mademoiselle* najłatwiej prześledzić ją na przykładzie awansu pani Jeanne de Harlay, pani de Saint–Georges, która wcześniej była damą honorową obu siostr króla (E. Griselle, *Maisons de la Grande Mademoiselle et de Gaston d'Orléans*, s. VIII i 19–20), a także na przykładzie kariery Anne Le Veneur, „starszej” hrabiny de Fiesque najpierw damy honorowej królowej Marii Medycejskiej, potem damy przybocznej księżny de Montpensier, a następnie guwernantki *Mademoiselle* — o jej karierze pisał Ch. L. Livet, *Portraits du Grand Siècle*, Paris 1886, s. 17 i 25 (dostępne na stronie: www.gallica.fr); vide też MM. I, s. 67.

⁷⁹ Np. pani de Saint–Georges była synową pani de Monglat, guwernantki Ludwika XIII i jego braci — D. Mayer, *Mademoiselle de Montpensier*, s. 55.

⁸⁰ MM. II, s. 291 i 300; cf. W. Magdziarz, op. cit., s. 223.

⁸¹ MM. I, s. 4–5; Pani de Saint–Georges, czyli Jeanne de Périers, dame de la Jaille–Yvon, synowa słynnej „Mamangi”, baronowej de Montglat, która wychowała Ludwika XIII i jego rodzeństwo, sama była najpierw damą honorową dwóch siostr Ludwika XIII, a od 1630 roku została guwernantką *La Grande Mademoiselle*. Zmarła w 1642 r.; D. Mayer, *La Grande Mademoiselle: trois études d'après ses mémoires*, s. 55.

⁸² S. Kettering, *Patrons, Brokers and Clients*, s. 35.

⁸³ K. Béguin, *Les princes de Condé: rebelles, courtisans et mécènes dans la France du Grand Siècle*, Paris 1999, s. 261.

skiego fraucymeru. Na dworze dziecięcym podlegały one władzy guwernantki, którą w *maison* dorosłej już kobiety zastępowała dama honorowa. Prerogatywy tej pierwszej urzędniczki były o wiele szersze i znacznie wykraczały poza obręb *chambre*. Decydowała ona o większości spraw wiążących się z funkcjonowaniem *maison*, np. kontrolowała fundusze przeznaczone na wyżywienie jego urzędników. W zakres jej tradycyjnych obowiązków wchodziła również ścisła kontrola i opieka nad dzieckiem. Mogła wywierać decydujący wpływ na jego wykształcenie i kształt otoczenia, m.in. na dobór towarzyszy zabaw⁸⁴. W każdym razie władzę taką posiadała z pewnością pierwsza i najbardziej ukochana guwernantka księżniczki, do której dziewczynka zwracała się per *maman*⁸⁵. Gdy *Mademoiselle* dorastała, stan Komnaty powiększał się i zmieniał. Miejsce guwernantki zajęła dama honorowa, a kiedy księżniczka nie chciała już obsadzać tego stanowiska jej obowiązki wypełniały skromne dwórki⁸⁶. Nie wpisywano ich nawet do *État*, ponieważ nie posiadały żadnej oficjalnej funkcji. Służyły przeważnie w zamian za utrzymanie. Niektóre z nich pragnęły uniknąć życia małżeńskiego lub klasztoru, a inne wręcz przeciwnie — miały nadzieję, że patronka pomoże im zaaranżować stosowny związek⁸⁷.

Do obowiązków tych dam należało dbanie o fryzurę i ubiór księżniczki, a także zabawianie zarówno samej *Mademoiselle*, jak i jej gości⁸⁸. Wypełniały one również część obowiązków ceremonialnych, ale nie wszystkie, bowiem w wielu z pewnością wyręczał je licznie reprezentowani w *maison* dworscy szlachcice (*gentilhommes servants* i *gentilhommes ordinaires*) oraz koniuszowie (*écuyers*)⁸⁹. Służba męska była generalnie postrzegana jako bardziej prestiżowa. Nic więc dziwnego, że nawet w kobiecych *maisons* mężczyźni stanowili co najmniej 80% składu⁹⁰. Do tej grupy należałoby jeszcze doliczyć paziów, czyli młodych chłopców, których podobnie jak dwórek nie wpisywano do *État*. Najczęściej pochodzili oni z ubogich rodzin szlacheckich, które nie były w stanie pokryć kosztów kształcenia i utrzymania swoich synów, więc wysyłały ich na dwór *Mademoiselle*. Tam chłopcy mieli to

⁸⁴ Prerogatywy guwernantki i damy honorowej zrekonstruowaliśmy na podstawie wzmianek w pamiętnikach *Mademoiselle* (m.in. MM. I, s. 68–72 oraz badań W. Magdziarz, op. cit., s. 18–25 i F. Barry, *Les Droits de la reine sous la monarchie française jusqu'en 1789*, Paris 1932, s. 112–115. Z *État* wiemy, że pani de Saint-Georges dysponowała ponad połową funduszy dworskich (więcej niż 40 tys. liwrów) — E. Griselle, *Maisons de la Grande Mademoiselle*, s. 19–25.

⁸⁵ MM. I, s. 21.

⁸⁶ Np. MM. III, s. 187.

⁸⁷ M.in. MM. II, s. 456; MM. III, s. 17; MM. IV, s. 7, 41; o wstępie panny de Vandy do jakiegokolwiek związku — *La relation de l'isle*, s. 74–75.

⁸⁸ F. Barry, op. cit., s. 112–115.

⁸⁹ Z/1a/153, s. 36–38.

⁹⁰ C. Fairchild, *Domestic enemies: servants and their masters in the Old Regime France*, Baltimore–London 1984, s. 10–11; S. de Laverny, op. cit., s. 155–156.

wszystko zapewnione w zamian za drobne posługi⁹¹. Jeśli zaś dopisało im szczęście, w trakcie służby mogli nawiązać korzystne znajomości⁹². Wielu z nich zostało później oficerami lub żołnierzami w prestiżowych jednostkach wojskowych⁹³.

Najważniejszym sektorem administracyjnym w *maison Mademoiselle* była Rada (*conseil*), w której skład wchodziłi urzędnicy zajmujący się sprawami dotyczącymi zarządu majątkiem księżniczki. Rekrutowali się oni z *noblesse de robe* i należeli do najlepiej opłacanych urzędników dworskich. Najważniejszym z nich był nadintendent (*surintendant des Maisons, Domaines et finances*), który pobierał najwyższą pensję na całym dworze, ale do znaczących osób należy zaliczyć również intendenta budynków (*intendant des Maisons, Domaines et finances*) i skarbnika generalnego⁹⁴. Wiemy jednak z licznych relacji, że na dworze Gastona, podobnie jak później w *maison* jego córki, szarą eminencją był przeważnie *secrétaire des commandements*, do którego obowiązków zwyczajowo należało redagowanie pism, rozkazów i dekretów możnego⁹⁵. Często jednak faktyczny zakres jego działania znacznie wykraczał poza ten ściśle określony obszar, a *secrétaire des commandements* stawał się mężem zaufania i najważniejszym doradcą swojego patrona, nawet jeśli była nim osoba tak zazdrosna o swoją władzę jak *Mademoiselle*. To właśnie na jej dworze urzędnik ten przez wiele lat wypełniał obowiązki nieobecnego nadintendenta i faktycznie zarządzał całym majątkiem. Natomiast *secrétaire des commandements* jej ojca nie tylko redagował dokumenty swojego patrona, ale nawet potrafił naśladować charakter jego pisma i nie wahał się z tego wielokrotnie korzystać⁹⁶.

Rada była zawsze sektorem służb dworskich, który wzbudzał najwięcej emocji, bowiem kierowanie nim wiązało się z kontrolą nad olbrzymim majątkiem

⁹¹ Paziowie nie pojawiają się nigdy w *état*, znajdujemy tam tylko ich nauczycieli lub służących — Z/1a/153, s. 52 i 126; o ich pozycji — M. Deloche, *La Maison du cardinal de Richelieu*, Paris 1912, s. 327.

⁹² MM. I, s. 204–205.

⁹³ M.in. MM. III, s. 545; Pewne jest tylko, że *Mademoiselle* protegowała w armii kawalera de Charny, ale był on przecież jej naturalnym bratem — MM. II, s. 275–276; MM. III, s. 57; MM. III, s. 132; MM. III, s. 239; MM. III, s. 380.

⁹⁴ Archives Nationales, sygn. Z/1a/523, s. 30.

⁹⁵ F. Barry, op. cit., s. 125.

⁹⁶ O osobie i prerogatywach Leonarda Goulasa, *secrétaire des commandements* Gastona wiele pisał G. Dethan, op. cit., s. 126. Z kolei sama *Mademoiselle* wielokrotnie wspomina o zaufaniu i zadaniach, jakim obdarzała zwłaszcza swojego pierwszego, *secrétaire des commandements*, Préfontaine'a — m.in. MM. II, s. 202, 251, 341; Louis de Préfontaine był najmłodszym synem Davida Le Roy, w latach czterdziestych sprawował funkcję sekretarza ambasady w Münster pod panami de Servien i d'Avaux, 1650–1655 pracował jako *secrétaire des commandements* na dworze *Mademoiselle*, G. Namer, *L'abbé Le Roy et ses amis, essai sur le jansénisme extrémiste intramondain*, Paris 1964 oraz MM. II, s. 367, MM. III, s. 233. Również na innych dworach, np. w *maison* Marii Medycejskiej, zdarzało się, że *secrétaires des commandements* odgrywali decydującą rolę, zwłaszcza gdy brak było nadintendenta, S. de Laverny, op. cit., s. 149.

księżniczki. W czasie jej niepełnoletności Gaston obsadził Radę swoimi ludźmi, którzy w *maison Mademoiselle* pełnili funkcje analogiczne do tych, jakie posiadali na jego własnym dworze, ale pobierali za nie zdecydowanie niższe wynagrodzenie⁹⁷. Nietrudno więc się domyśleć, czyje interesy reprezentowali i komu przekazywali dochody oraz na czyją rzecz zadłużali ten majątek. Z całą pewnością księżniczka nie myliła się zarzucając im nieuczciwość⁹⁸. Znaczenie dochodów płynących z tego majątku (osiągających rocznie od 350 do 500 tys. liwrow) doceniali również kolejni władcy i ministrowie. Nieodmiennie starali się odciąć od nich ojca księżniczki wówczas, gdy występował przeciwko władzy królewskiej⁹⁹. I tak np. w 1631 r., gdy książę udał się na wygnanie do Lotaryngii, zarząd majątku księżniczki powierzono komisarzom królewskim¹⁰⁰. Natomiast na początku Frondy, gdy książę orleański okazał się niepewnym sojusznikiem dla partii królewskiej, kardynał Mazarin zaproponował jego córce wcześniejsze przejście kontroli nad własnymi dobrami i zaoferował swoją własną osobę na stanowisko nadintendenta¹⁰¹.

O zarządcach niższego szczebla, zajmujących się głównie kontrolą służb zaopatrzenia dworskiego takich jak *maître d'hôtel*, czy *contrôleur*, *Mademoiselle* wspomina rzadko i na ogół w sposób krytyczny¹⁰². Nie byli oni dla niej stosownymi towarzyszami do wspólnego spędzania wolnego czasu, a kontrola, którą księżniczka przeprowadziła w swoim *maison* w okresie wygnania, pozwoliła jej odkryć dokonywane przez nich nadużycia. Często rozczarowywali ją też swoją nielojalnością¹⁰³.

Oczywiście nie wszyscy ci urzędnicy objęli od razu swoje funkcje na dziecięcym dworze księżniczki. Wielu z nich pozostawało początkowo w stanie zawieszania oczekując, aż *Mademoiselle* dorośnie na tyle, aby potrzebować ich usług¹⁰⁴. Nie jesteśmy w stanie precyzyjnie określić momentu, w którym zostali oni włączeni do czynnej służby, ponieważ nie dysponujemy żadnym *État* z lat 1630–1652, czyli do chwili osiągnięcia przez księżniczkę w wieku 25 lat formalnej pełnoletności¹⁰⁵. Wszystko jednak wskazuje na to, że podobnie jak inne *maisons*, ten należący do

⁹⁷ E. Griselle, *Maisons de la Grande Mademoiselle*, s. 11–12, 24–25.

⁹⁸ M.in. MM. II, s. 310, 410.

⁹⁹ *Segrasiana*, t. I, s. 30; MM. II, s. 396.

¹⁰⁰ MM. I, s. 6–7.

¹⁰¹ MM. I, s. 269.

¹⁰² Na dworze *Mademoiselle* znajdowało się pięć służb zaopatrzenia dworskiego, czyli o dwie mniej niż na dworze królewskim. Były: kuchnia (*cuisine*), służby chleba i wina (*panneterie* i *echan-sonnerie*), owoców (*fruiterie*), a także służba zaopatrująca w drewno, wosk, węgiel i drewno (*fourrière*). Opis oparłam na danych z *État*, Archives Nationales, sygn. Z/1a/523; cf. W. Magdziarza, *op. cit.*, s. 31–37 i z *Dictionnaire de l'Ancien Régime*, s. 777–782.

¹⁰³ MM. III, s. 251–252; MM. II, s. 252; MM. III, s. 16.

¹⁰⁴ E. Griselle, *Maisons de la Grande Mademoiselle*, s. 25.

¹⁰⁵ O pełnoletności w czasach *l'Ancien Régime* — *Dictionnaire de l'Ancien Régime*, s. 877.

księżniczki również ewoluował wraz z dorastaniem swojej właścicielki i rozwinął w pełni swoją strukturę jeszcze przed rokiem 1652¹⁰⁶.

Na stanowisko na dworze księżniczki warto było zaczekać. Dla większości urzędników stanowiło ono posadę ich życia, chociaż nie oznaczało to wcale, że po odejściu z tej *maison* nie mieli szans na otrzymanie podobnej funkcji na dworze innego członka rodziny królewskiej¹⁰⁷. Jednak nie było to oczywiste, a ze sprawowania urzędu w otoczeniu *Mademoiselle* płynęły rozliczne korzyści. Do najważniejszych należały z pewnością wysokie pensje, z których najwyższe sięgały nawet 6 tys. lub 10 tys. liwrow¹⁰⁸. Pozornie były one nawet wyższe od wypłacanych na dworze królewskim, ale należy liczyć się z tym, że wszelkie dodatki, odprawy oraz prezenty były w otoczeniu *Mademoiselle* skromniejsze¹⁰⁹. Zresztą samo zbliżenie się do otoczenia króla czy królowej mogło stać się źródłem różnorodnych profitów, dlatego damy dworu przywiązywały na ogół nawet większą wagę do przywilejów honorowych (takich jak np. prawo do jadań z królową przy jednym stole, podróżowania z nią w jednej karecie, czy później posiadania własnego pokoju w Wersalu), niż do wysokości pensji wypłacanej im przez patronkę¹¹⁰.

Ponadto nie należy zapominać, że osoby piastujące ważniejsze urzędy na ogół z powodzeniem promowały swoich krewnych i klientów na stanowiska w *maison Mademoiselle*. Zwiększało to znacząco ich prestiż zarówno na dworze księżniczki, jak i poza nim. Zgodnie z dawną tradycją szefowie najważniejszych sektorów dworskich mieli prawo do samodzielnego wybierania kandydatów na swoich podwładnych¹¹¹. Nie wiemy, czy obyczaj ten obowiązywał również w *maison Mademoiselle*. Niemniej w jej wspomnieniach znajdujemy liczne wzmianki o prośbach, które kierowali do niej najważniejsi spośród jej urzędników w sprawie obsady różnych stanowisk dworskich. Prosilili oni zresztą często o posady znajdujące się poza obrębem sektora służb dworskich, do którego należeli, np. dama hono-

¹⁰⁶ Zwyczajowo pierwsza ważna przemiana w strukturze dworu dziecięcego powinna nastąpić w chwili, gdy jego właściciel ukończy 7 lat. Jednak różne istotne przekształcenia mogły być dokonywane również później vide C. Fairchild, op. cit., s. 202; istnieją pewne przesłanki wskazujące na to, że dwór *Mademoiselle* rozwinął w pełni swą strukturę już ok. 1648 r., bowiem jej koniuszki sprawował już wówczas swoją funkcję — MM. I, s. 160, 204–205.

¹⁰⁷ W. M. Tipping, *Jean Regnault de Segrais: l'homme et son oeuvre*, Genève 1978, s. 184.

¹⁰⁸ Archives Nationales, Z/523/1a, s. 1–3; dla porównania niewykwalifikowany robotnik pod koniec XVII w. we Francji zarabiał ok. 1 liwra dziennie, a koszt ubrania weselnego wnuka Ludwika XIV i jego żony wynosił 20 tys. liwrow <<http://lejournaldemiss.unblog.fr/2008/10/15/les-prix-au-XVIIesiècle>>.

¹⁰⁹ Dokładniej omówiłam tę kwestię w mojej pracy magisterskiej pt. *La Grande Mademoiselle patronka pomiędzy dworem własnym, a królewskim*, s. 62–63.

¹¹⁰ MM. IV, s. 6; MM. IV, s. 43; Wydaje się, że do dam dworu, które posiadały własne środki utrzymania należała m.in. pani de Frontenac — jej mąż miał 20 tys. liwrow renty według T. P. Bedard, *La comtesse de Frontenac (1632–1707)*, Paris 1904, s. 18–20.

¹¹¹ J. Boucher, *L'évolution de la maison du roi: des derniers Valois aux premiers Bourbons*, [w:] „XVIIe siècle”, nr 137, 1982, s. 364.

rowa potrafiła protegować swojego wuja na stanowisko nadintendenta, a innego ze swoich klientów na funkcję kontrolera dworskiego¹¹². Najprawdopodobniej forsując te nominacje urzędnicy dworscy często rozszerzali strefę swoich potencjalnych wpływów na dworze. Sama księżniczka obawiała się nieraz, czy nie dążą oni do całkowitego opanowania jej *maison* poprzez umieszczanie we wszystkich jego segmentach swoich ludzi i przez podporządkowywanie sobie innych urzędników¹¹³. Zdarzało się zresztą, że nawet najważniejsi spośród dworzan księżniczki poczuli się do lojalności wobec osoby z zewnątrz, która ich kiedyś protegowała. Tworzyło to skomplikowany system zależności interpersonalnych, w świetle którego łatwiej można chyba zrozumieć, czemu księżniczka zaczęła z czasem wyszukać sobie ludzi niemal całkowicie pozbawionych oparcia w systemie dworskim¹¹⁴.

Z pewnością osobami, które mogły jako pierwsze pokusić się o stworzenie na jej dworze rozległej strefy wpływów (choć nie popartej formalnymi nominacjami) były obie guwernantki księżniczki. Pierwszą z nich panią de Saint-Georges *Mademoiselle* uważała za wzór wyrozumiałości i dobrego usposobienia. Szczere uczucie, jakie wobec niej żywiła sprawiło, że bardzo chętnie otaczała się jej przyjaciółmi i krewnymi, np. dla jednej z nich, panny de Saint-Louis, postarała się o pozwolenie na podróżowanie wraz z nią karetą królowej, co było jednym z najbardziej cenionych przywilejów honorowych¹¹⁵. Oprócz kilku dwórek i dzieci, które przyprowadzano *Mademoiselle* do zabawy, to właśnie krewnych swojej pierwszej guwernantki księżniczka zapamiętała najlepiej z czasów swojego dzieciństwa¹¹⁶. Jeszcze w dwadzieścia lat później pragnęła powierzyć stanowisko swojej damy honorowej jej siostrzenicy¹¹⁷.

W chwili śmierci pani de Saint-Georges księżniczka miała 16 lat i zapragnęła, aby jej kolejną guwernantką została siostra nieboszczki, pani de Vitry. Jednak *Mademoiselle* była wówczas jeszcze zbyt młoda, aby móc samodzielnie podejmować jakiegokolwiek decyzje w tej kwestii. Ojciec narzucił jej panią de Fiesque, daleką krewną i dawną damę przyboczną jej matki, a więc jeszcze jedną osobę pozbawioną stanowiska po śmierci księżnej orleańskiej¹¹⁸.

Dama ta posiadała piękne maniery i wiele talentów towarzyskich, ale wyróżniała się trudnym usposobieniem. Zapragnęła od razu narzucić swojej wychowance surową dyscyplinę i bezwzględnie odsunęła z jej otoczenia krewnych pani

¹¹² MM. II, s. 252, 269.

¹¹³ Np. *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 43 lub MM. II, s. 253–254.

¹¹⁴ MM. III, s. 148.

¹¹⁵ Np. MM. I, s. 5.

¹¹⁶ MM. I, s. 16, 62, 64, 164; o dwórkach m.in. MM. I, s. 6–7.

¹¹⁷ MM. II, s. 466; MM. III, s. 165; postać Anne Le Veneur, opisałam już w przyp. 77; była ona właściwie bardziej powinowatą niż krewną *Mademoiselle*, bowiem jej mąż François de Fiesque był synem Alphonsine Strozzi, kuzynki Marii Medycejskiej i Scypiona IV de Fiesque, wygnanego, genueńskiego wielmoży, *Dictionnaire de la noblesse*, t. VIII, s. 51–52.

¹¹⁸ MM. I, s. 66–72.

de Saint-Georges. Ich miejsce zaczęli powoli zajmować członkowie jej własnej rodziny (córka, pani de Bréaute; syn, hrabia de Fiesque i synowa, młodsza pani de Fiesque)¹¹⁹. Jednak dominacja rodziny de Fiesque nie trwała długo. *Mademoiselle* zaczęła dorastać, a u jej boku pojawiły się osoby, których zabiegi o względy młodej patronki wzbudziły słuszny niepokój guwernantki¹²⁰.

2. ZABIEGI O WZGLĘDY PATRONA — FORMOWANIE SIĘ OTOCZENIA DWORSKIEGO (*COUR*)

Arystokraci spędzali swoje dzieciństwo głównie w towarzystwie urzędników ze swojej *maison*. Dorastająca *Mademoiselle*, podobnie jak niepełnoletni władca, nie wzbudzała zainteresowania osób spoza tego kręgu. Czasami przyprowadzano jej dzieci do zabawy, ale dorośli nie zabiegali jeszcze o jej względy¹²¹. Nie była ona bowiem jeszcze w stanie nawiązać z nimi prawdziwej relacji, ani im czegokolwiek ofiarować, ponieważ sama była niesamodzielna¹²². Jednak księżniczka nie tylko nie żywiła do nikogo żalu z tego powodu, ale doszła nawet z czasem do wniosku, że zbyt młodzi patroni nie są w stanie właściwie ocenić osób ubiegających się o ich względy¹²³.

Trudno powiedzieć, gdzie przebiegała granica dojrzałości patrona. Jednak *Mademoiselle* zaczęto traktować jak dorosłą na długo przed osiągnięciem przez nią pełnoletniości. Z pewnością decydujący wpływ na to miały ówczesne wydarzenia polityczne. Z chwilą nastania regencji Gaston Orleański stał się jednym z filarów, na którym opierała się stabilność rządów królowej i jej ministra, a jego córkę, stale obecną na dworze królewskim, uznano za reprezentantkę Gastona i gwarantkę jego woli współpracy¹²⁴. *Mademoiselle* nie udało się co prawda wkupić w łaski królowej, która jej nie lubiła, ale pomimo to znaczenie księżniczki na monarszym dworze cały czas rosło. Gdy ok. 1650 r. poparcie Gastona dla partii królewskiej słabło, kardynał Mazarin i królowa czynili coraz więcej starań, by pozyskać sobie

¹¹⁹ M.in. MM. I, s. 347, 360; Marie de Breauté (zm. 1680), żona Piotra II markiza de Breauté, który zginął w 1640 r. pod Arras, niczym szczególnym się nie wyróżniła; natomiast jej brat Charles-Léon, hrabia de Lavagne (1613–1658), był wybitnym mecenasem sztuki, awanturnikiem i frondystą, którego przez całe życie nękali wierzyciele, *Dictionnaire de la noblesse*, t. VIII, s. 52 i Ch. Livet, *Portraits du Grand Siècle*, s. 1–15.

¹²⁰ *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 14.

¹²¹ MM. I, s. 8–9.

¹²² A. Jouanna, *Le devoir de la révolte*, s. 120.

¹²³ *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 75–76.

¹²⁴ M. Pernot, *La Fronde*, s. 400; nad rolą polityczną, jaką odgrywały kobiety na dworze Anny Austriaczki zastanawiała się L. Godard de Donville, *L'art de plaire chez les dames de cour au temps de régence d'Anne d'Autriche*, [w:] *La cour au miroir des mémorialistes 1530–1682. Actes du colloque du Centre de Philologie et de Littérature Romanes de Strasbourg, 16–19 novembre 1989*, pod red. N. Hepp, s. 158.

księżniczkę. Chcieli wierzyć, że powstrzyma ona swojego ojca od przyłączenia się do frondystów. Kusili więc *Mademoiselle* perspektywą zaaranżowania dla niej korzystnego małżeństwa i możliwością przejścia przez nią samodzielnej kontroli nad majątkiem¹²⁵. Każde z tych wydarzeń musiałyby zmienić również strukturę *maison* i przyczynić się do stworzenia nowych atrakcyjnych posad.

Te perspektywy przyciągnęły do księżniczki kolejne osoby gotowe zabiegać o jej względy. Jednak w większości te nowe twarze posiadały doskonałe powiązania (bardzo często rodzinne) z otoczeniem i klientelą Gastona. W ten sposób powstał pierwszy, jeszcze bardzo skromny *cour Mademoiselle*, bowiem ona sama spędzała nadal większość czasu u boku królowej i nie miała nic konkretnego do zaoferowania swoim nowym klientom¹²⁶. Liczebność tego *cour* zwiększała się lub zmniejszała później wielokrotnie, stając się niejako miernikiem popularności i wpływów księżniczki. Największym *cour Mademoiselle* mogła poszczycić się na początku lat pięćdziesiątych, gdy stała się jedną z czołowych postaci Frondy¹²⁷.

Zwyczajowa droga zabiegów dworskich (*faire la cour*) o łaskę patronki była długa i żmudna, zwłaszcza dla dam. Z tego powodu wiele osób, pragnących uzyskać od księżniczki konkretną i szybką rekompensatę, angażowało się często w awanturnicze działania mające na celu zaaranżowanie wymarzonego przez nią małżeństwa, nieraz sprzecznego z francuską racją stanu¹²⁸. Inicjatywy takie powtarzały się co jakiś czas tym bardziej, że przynajmniej jednego z tych awanturników *Mademoiselle* bardzo hojnie wynagrodziła¹²⁹.

Niemniej w większości przypadków księżniczka zawiodła takich interesantów, co nie znaczy wcale, że tradycyjny sposób zabiegania o jej łaski był pewniejszy. *Mademoiselle* potrafiła doskonale ocenić niedogodności z nim związane, bowiem sama doświadczyła ich zarówno jako osoba zabiegająca o względy królowej, jak i jako patronka oceniająca postępowanie swoich petentek. Próbuje tej metody damy musiały codziennie odwiedzać swoją patronkę i okazywać gotowość służenia jej. Spędzały wówczas niemal całe dni w otoczeniu swojej pani. Godziły się znosić wszelkie niewygody, niedogodności i rezygnować z własnych przyjemności, by tylko móc jej towarzyszyć¹³⁰. Przymuszały się do uległości wobec niej jako osoby wyższej rangą i usiłowały dopasowywać się do jej nastrojów (tzw. *complaisance*)¹³¹. Trzeba jednak przyznać, że nawet sama *Mademoiselle* nie potrafiła w pełni zrealizować tych postulatów, gdy zabiegała o łaski u królowej,

¹²⁵ M.in. MM. I, s. 82–83 i 269–270.

¹²⁶ *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 8.

¹²⁷ MM. I, s. 333–335, MM. II, s. 67–68.

¹²⁸ M.in. MM. I, s. 313–314, 330, 339; *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 24–26.

¹²⁹ Stało się tak w przypadku kapitana straży Gastona Orleańskiego Saujona, który podjął się potajemnych negocjacji w sprawie małżeństwa *Mademoiselle* z arcyksięciem, Leopoldem Wilhelmem Habsburgiem namiestnikiem Niderlandów Hiszpańskich — MM. I, s. 161, 182, 191, 200, 244–246.

¹³⁰ MM. I, s. 81–82, 474; *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 17.

¹³¹ *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 8, 62; MM. II, s. 297.

bowiem wyróżniała ją zbytnia żywiołowość i wyniosłość. Cechy te zresztą były zgodne z duchem czasu, charakteryzowały wszystkie buntownicze księżniczki okresu Frondy¹³². Również klientki *Mademoiselle* nie zawsze potrafiły sprostać tym wymaganiom. Zresztą nawet spełnienie ich nie gwarantowało uzyskania łask patronki¹³³.

Mademoiselle zastrzegła sobie bowiem prawo do wyróżniania jedynie tych osób (w szczególności dotyczyło to dam) ku którym odczuwała szczególną skłonność (*inclination*), lub które były obdarzone usposobieniem zgodnym z jej własnym¹³⁴. Często nawet podkreślała subiektywność swoich ocen i wyborów¹³⁵. Zaskakujące, że księżniczka decydowała się faworyzować (*favoriser*) niektóre osoby już po pierwszej odbytej z nimi rozmowie¹³⁶. Zwracała na ogół uwagę na ich wygląd: urodę, cerę, talię, czy wdzięk, choć najbardziej liczyły się dla niej umiejętności towarzyskie¹³⁷. Jej sympatię wzbudzała młodość, wesołość, czasami nawet prześmiewczość, umiejętność prowadzenia lekkiej i przyjemnej rozmowy¹³⁸. Doceniała również umiejętności taneczne¹³⁹. W kwestii wszelkich zachowań i obyczajów absolutnym punktem odniesienia były dla niej paryski dwór i salony. Uważała, że każdy powinien odbyć tam co najmniej kilkuletni staż, by potrafić odpowiednio się zachowywać. Według niej dystygnowanej damie nie wypadało znać innych języków obcych, niż włoski czy hiszpański¹⁴⁰. Sama księżniczka szybko zarzuciła próby nauczania się tego pierwszego, a wśród cudzoziemców ceniła tylko tych, którzy znali obyczaj francuski¹⁴¹.

W opisach jej klientów znajdujemy również cechy, których się bała. Nie znosiła między innymi dewocji, którą uważała za uosobienie hipokryzji¹⁴². Odróżniała ją zdecydowanie od prawdziwej pobożności pouczającej bliźnich przede wszystkim własnym przykładem i pozostawiającej im nieco swobody, zezwalającej na niewinne rozrywki¹⁴³. Drażniła ją również starość i często idąca z nią w parze suro-

¹³² *Mémoires de Madame de Motteville*, t. I, s. 282 i 344; G. L. Donville, op. cit., 158–159.

¹³³ *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 75–77.

¹³⁴ MM. II, s. 297–298; MM. III, s. 166.

¹³⁵ *Portait de Mademoiselle*, [w:] *Mademoiselle de Montpensier*, s. 19.

¹³⁶ MM. II, s. 417–418; MM. I, s. 175.

¹³⁷ *Mademoiselle* wzmiankuje o tych cechach w różnych swoich pismach m.in. w MM. II, s. 114, MM. III, s. 114; *Portrait de Cloris*, [w:] D. Mayer, *Mademoiselle de Montpensier*, s. 58, *Portrait d'Amarante*, ibidem, s. 43.

¹³⁸ MM. I, s. 175; MM. I, s. 309–310; MM. II, s. 297.

¹³⁹ MM. III, s. 375.

¹⁴⁰ *La relatione de l'isle*, s. 71–72; *Portrait de Mademoiselle de Vandy*, [w:] D. Mayer, *Mademoiselle de Montpensier*, s. 31.

¹⁴¹ MM. IV, s. 79; MM. I, s. 126.

¹⁴² *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 183.

¹⁴³ *A Madame Pontac, première présidente de Bordeaux*, [w:] *La relation de l'isle imaginaire et l'Historie de la Princesse de Paphlagonie*, pierwsze strony nienumerowane <www.galica.fr>.

wość charakteru oraz krytycyzm. *Mademoiselle* nie lubiła być pouczana¹⁴⁴. Warto zauważyć, że w grę może tu wchodzić przede wszystkim czynnik dopasowania się wiekiem do patrona, bowiem na dworze królowej Anny Austriaczki księżniczce miano za złe jej nadmierną młodość¹⁴⁵.

Mademoiselle stosowała często te kryteria również wobec urzędników kancelaryjnych i oficerów. Starła się wybrać na nadintendenta swojego majątku człowieka młodego, a u swojego *secrétaire des commandements* bardzo ceniła jego dworską ogładę (*honnête homme*)¹⁴⁶. Dopiero z czasem zaczęła przywiązywać większą wagę do reputacji, jaką cieszyli się tacy funkcjonariusze lub do rekomendacji, jakich im udzielano¹⁴⁷.

Warunkiem osiągnięcia sukcesu w zabiegach dworskich, czyli zostania faworytem, było (jak wynika z relacji samej *Mademoiselle*) pozyskanie zaufania (*confiance*) patrona. Na dworze ceniono je bardziej niż sprawowane urzędy. Wśród klientów księżniczki znajdowali się od czasu do czasu i tacy, którym wydawało się, że już stali się jej zaufanymi doradcami. Pragnęli, by patronka niczego przed nimi nie tała, by słuchała ich rad, a nawet by pozwalala im na krytykę jej własnych poczynań¹⁴⁸. Jednakże tu właśnie tkwiła jedna z głównych trudności w relacjach z *Mademoiselle*, która obawiała się interesowności klientów oraz ubezwłasnowolnienia przez nich. Uważała, że utrzymanie niezależności powinno stanowić punkt honoru każdego patrona. Każdy, kto zbyt natarczywie domagał się łask księżniczki i rekompensaty za swoje starania, ryzykował wygnanie¹⁴⁹. Być może ta drażliwość księżniczki wynikała po części ze słabości jej ojca, któremu często zarzucano, że zbyt ulegał własnym faworytom i zaniedbywał przez to interesy swojej rodziny¹⁵⁰. Sama księżniczka rzadko przyznawała, że komuś ufa. Kiedy dawano jej dobrą radę, zwlekała zwykle długi czas z jej przyjęciem, a kiedy już miała się do niej zastosować, przedstawiała ją jako swój własny pomysł¹⁵¹.

Jednak zaufanie i fawor, jeśli *Mademoiselle* mimo wszystko kogoś nimi obdarzyła, umożliwiały karierę oraz uzyskanie rozległych wpływów w *maison* księżniczki nawet osobom o skromniejszym pochodzeniu, niezwiązanym wcześniej z systemem dworskim. Właśnie tym względem pani de Frontenac, dama wywodząca się z *noblesse de robe*, zawdzięczała objęcie w 1652 r., po śmierci pani

¹⁴⁴ *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 37; MM. II, s. 291, 299. Ciekawe są uwagi jakie *Mademoiselle* wypowiada o swoich gubernantkach, które mimo, że nie były już młode, zachowały (według niej), przyjemne usposobienie — MM. I, s. 27 i 68.

¹⁴⁵ *Mémoires de Madame de Motteville*, t. I, s. 282.

¹⁴⁶ *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 26; MM. II, s. 376.

¹⁴⁷ MM. IV, s. 206; MM. II, s. 382.

¹⁴⁸ *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 21, 33; MM. IV, s. 471; MM. II, s. 202.

¹⁴⁹ *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 77.

¹⁵⁰ *Mémoires de Madame de Motteville*, t. I, s. 106–107; ibidem, t. III, s. 243; cf. *Tallement de Réaux, Historiettes*, t. I, Paris 1960, s. 355.

¹⁵¹ *Segrasiana*, t. I, s. 30–31.

de Fiesque starszej, jednego z najważniejszych urzędów na dworze *Mademoiselle*, stanowiska damy honorowej¹⁵². W podobny sposób brat pani de Fouquesolles, Henri de Lambert, uzyskał dzięki siostrze urząd nadintendenta¹⁵³. Z kolei zaufanie, jakim księżniczka obdarzyła Préfontaine'a, swojego *secrétaire des commandements*, pozwoliło mu obsadzić cały sektor Rady swoimi własnymi ludźmi¹⁵⁴.

Sama księżniczka nie dysponowała nigdy całkowitą swobodą w obdarzaniu swoich klientów ważnymi urzędami. Co prawda prawo do obsadzania stanowisk w swojej *maison* uzyskała już w 1650 r., w chwili przejęcia kontroli nad własnym majątkiem, ale każda jej decyzja podjęta w tej materii musiała zostać potwierdzona przez jej ojca. *Mademoiselle* liczyła się zawsze z możliwością odmowy z jego strony i starała się wybierać kandydatów, którzy by mu odpowiadali. Np. na swojego pierwszego nadintendenta wybrała jednego z radców Parlamentu paryskiego, stanowiących zaplecze polityczne Gastona w okresie regencji¹⁵⁵.

Warto jednak zauważyć, że wzajemne oddziaływania w systemie dworskim, a nawet w szerszym pojętym systemie klientalnym, działały czasami również na korzyść księżniczki. Oczywiście zależało to od tego, jak silna była aktualnie jej własna pozycja. W okresie wojny domowej *Mademoiselle* potrafiła wywierać pewien wpływ na nominacje wojskowych¹⁵⁶. Wykazywała wówczas zresztą bardzo wiele entuzjazmu wobec spraw wojennych i nabrała nawet pewnego rozeznania w kwestiach organizacyjnych, a także logistycznych¹⁵⁷. Zaś książe de Condé, faktyczny dyktator Paryża pod koniec Frondy, odwdzięczał się jej jak mógł za ocalenie swoich wojsk w czasie bitwy o Saint-Antoine¹⁵⁸. Wpadł nawet na pomysł, by utworzyć kompanię (600 osób) pod jej dowództwem. Wprawdzie to w panikę ojca księżniczki, bowiem *Mademoiselle* zaczęła nagle rozdawać awanse jego własnym oficerom¹⁵⁹. Ostatecznie zamiast kompanii powstały tylko dwa regimenty utrzymywane z własnych funduszy księżniczki¹⁶⁰. Na jej wyraźny rozkaz zaraz po zakończeniu wojny domowej udały się one razem z Kondeuszem do Niderlandów Hiszpańskich, aby

¹⁵² MM. II, s. 296–297.

¹⁵³ *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 39–40.

¹⁵⁴ MM. II, s. 367–370; MM. II, s. 365; Henri de Lambert, pan d'Herbigny, markiz de Thibouville (1623–1700), był radcą paryskiego parlamentu, zanim został na dwa lata nadintendentem dworu księżniczki. Później był jeszcze m.in. intendentem w Delfinacie i radcą stanu w Rouen, *Dictionnaire de la noblesse*, t. XI, s. 322.

¹⁵⁵ *Histoire de Jeanne d'Herbigny*, s. 36; G. Dethan, *Gaston d'Orléans*, s. 214, opisał obszernie związki Gastona z środowiskiem paryskich parlamentarzystów.

¹⁵⁶ MM. I, s. 334; MM. II, s. 108–109.

¹⁵⁷ MM. II, s. 99–104; MM. III, s. 133, 378; MM. IV, s. 297; Wydaje się, że *Mademoiselle* krytykowano raczej z powodu niezajomości taktyki i strategii cf. M. Cuénin, *Amazone impure*, s. 23–36.

¹⁵⁸ MM. II, s. 68; MM. I, s. 333–335.

¹⁵⁹ MM. I, s. 142–143; średnią wielkość regimentu podają za *Dictionnaire de l'Ancien Régime*, s. 1089–1090.

¹⁶⁰ MM. II, s. 157.

tam kontynuować walkę¹⁶¹. Z tego okresu księżniczka zachowała sentyment i sympatię dla wojskowych¹⁶².

Jej wpływy w armii zmalały wraz z rozwiązaniem oddziałów Gastona Orleańskiego. Trwalszy okazał się natomiast system protekcji dworskiej, w ramach którego *Mademoiselle* starała się podsuwać swojej rodzinie (zwłaszcza macosze i przyrodnim siostram) kandydatów na stanowiska dworskie. Nie zawsze odnosiła sukcesy, bowiem niektórzy z jej klientów byli odsyłani lub nie dochowywali jej lojalności, gdyż czuli się zobowiązani do wierności tylko wobec swoich nowych panów¹⁶³. Taka postawa wzbudzała najwyższe uznanie księżniczki tylko wówczas, gdy ona sama zyskiwała na tym jako patronka¹⁶⁴.

DWÓR W CZASACH PRÓBY

Koniec Frondy zmienił całkowicie układ sił i okazał się dla *Mademoiselle* prawdziwym wstrząsem. Kiedy uświadomiła sobie, że nikt nie wezwie jej z powrotem na dwór królewski, a Gaston sam dobrowolnie opuścił Paryż, zaczęła obawiać się uwięzienia i po kryjomu uciekła z miasta¹⁶⁵. Wkrótce jednak zrozumiała, że osoba o jej randze społecznej (podróżująca z orszakiem) nie jest w stanie ukrywać się na terenie Francji. Zdecydowała się więc oficjalnie zatrzymać w Saint-Fargeau, w jednym ze swoich zamków w Burgundii, gdzie otrzymała list królewski nakazujący jej pozostanie na miejscu do odwołania¹⁶⁶. Faktycznie było to równoznaczne z wygnaniem z Paryża i dworu królewskiego.

Nie złamało to jednak buntowniczego zapału księżniczki. Już sam wybór siedziby był symboliczny. Saint-Fargeau znajdowało się w odległości trzech dni drogi zarówno od Blois (siedziby wygnanego Gastona), jak i od Paryża (rezydencji dworu) oraz od Stenay (twierdzy niderlandzkiej, w której stacjonowały walczące po stronie Habsburgów oddziały Kondeusza)¹⁶⁷. Dzięki temu *Mademoiselle* mogła utrzymywać sojusz polityczny z księciem de Condé. Z punktu widzenia urzędników jej *maison* był najgorszym ze wszystkich możliwych rozwiązań. Upór patronki sprawiał, że chwila ich powrotu na dwór królewski odwlekała się w nieskończoność.

Mademoiselle usiłowała co prawda stworzyć zarówno dla nich, jak i dla swoich gości przybywających z Paryża, namiastkę życia wielkoświatowego, a więc

¹⁶¹ MM. II, s. 214–215.

¹⁶² *Portait de Mademoiselle*, [w:] *Mademoiselle de Montpensier*, s. 18.

¹⁶³ MM. I, s. 135, 220, 231; MM. IV, s. 78.

¹⁶⁴ MM. IV, s. 480.

¹⁶⁵ MM. II, s. 195–222.

¹⁶⁶ MM. II, s. 226.

¹⁶⁷ MM. II, s. 221.

urządzała tańce, bale, polowania i kazała grywać komedie¹⁶⁸. Deklarowała nawet wielokrotnie, że żyjąc z dala od dworu królewskiego nie trzeba się wcale nudzić¹⁶⁹. Przekonywało to być może gości, którzy przybywali w lecie z Paryża, ale w zimie Saint-Fargeau było odcięte od świata¹⁷⁰. Zwłaszcza wpływowe damy z otoczenia *Mademoiselle* nie potrafiły tego wytrzymać. Pragnęły jak najszybciej powrócić na dwór królewski, nawet wbrew patronce. Potajemne starania w tym kierunku podejmowały przede wszystkim obie panie de Fiesque, co ściągnęło na nie w końcu niełaskę księżniczki¹⁷¹.

Stosunki pomiędzy wygnańcami zaogniły się jeszcze bardziej, gdy *Mademoiselle* popadła w konflikt z ojcem. Jego przyczyną było, jak już wspominaliśmy, odkrycie rażących nadużyć, jakich dopuszczono się w zarządzaniu jej majątkiem przed osiągnięciem przez nią pełnoletniości. Zarówno ksiązę, jak i jego urzędnicy, uparcie odmawiali księżniczce wydania rachunków z tego okresu. Gdy *Mademoiselle* zaczęła na to otwarcie nalegać, pozwali ją do sądu pod pretekstem, jakoby winna była ojcu pieniądze. Z części ujawnionych wówczas dokumentów wynikało wyraźnie, że za czasów zarządu Gastona przynajmniej jej posiadłości w Normandii zostały zadłużone na ponad 2 mln liwrow¹⁷².

Mademoiselle nie mogła liczyć na żadną pomoc w tym sporze. Jej babka, do której zwróciła się o arbitraż, stanęła po stronie ojca¹⁷³, a na dworze królewskim postrzegano ją jako rebeliantkę utrzymującą kontakty z Kondeuszem. Obawiano się, że mogłaby finansowo wesprzeć zbuntowanego księcia i zastanawiano się nawet nad konfiskatą jej dóbr i przekazaniem ich Gastonowi. Jednak ksiązę wspaniałomyślnie odmówił¹⁷⁴.

Te trudności pogłębiły jeszcze kryzys w stosunkach *Mademoiselle* z klientami. Większość z nich nie była w pełni przekonana, że swoją lojalność są winni tylko i wyłącznie księżniczce. Głową rodziny był przecież Ksiązę Orleański i to on każdorazowo zatwierdzał nominacje na stanowiska *maison Mademoiselle*¹⁷⁵. Wielu z nich poczuwało się więc do wdzięczności raczej względem niego, niż wobec patronki. Zdziwiał może fakt, że dotyczyło to nawet faworyty księżniczki, pani de Frontenac, którą *Mademoiselle* awansowała niemal podstępem i to wbrew negatywnym opiniom dworu królewskiego¹⁷⁶.

Faktem jest, że konflikt wierności dzielił nieraz całe rodziny. Na decyzję pani de Frontenac mógł oczywiście wpłynąć fakt, że jej mąż miał posiadłości nieda-

¹⁶⁸ MM. II, s. 250–251, 287, 297, 312, 471.

¹⁶⁹ M.in. MM. I, s. 2; MM. II, s. 312.

¹⁷⁰ V. Pitts, op. cit., s. 103.

¹⁷¹ MM. II, s. 254; MM. II, s. 315.

¹⁷² V. Pitts, op. cit., s. 117–118.

¹⁷³ O sprawie arbitrażu i werdykcie księżnej de Guise: MM. II, s. 296, 341–345; 351–352.

¹⁷⁴ Ph. Amiguet, *La Grande Mademoiselle et son siècle*, Paris 1957, s. 260.

¹⁷⁵ M.in. MM. III, s. 300; MM. III, s. 157.

¹⁷⁶ MM. II, s. 297–300; MM. III, s. 128–129.

leko Blois, gdzie rezydował Gaston oraz, że często gościł na dworze tego księcia¹⁷⁷. Jednak jeszcze trudniejsza była sytuacja *secrétaire des commandements* Préfontaine'a, najbardziej zaufanego urzędnika księżniczki, który przyczynił się pośrednio do wszczęcia tego kłopotliwego sporu o rozliczenie rachunków książęcych. Miał on bowiem wysoko postawionych krewnych w *maison* księcia orleańskiego i aby przekonać księżniczkę o swojej lojalności, musiał na wiele lat zerwać z nimi wszelkie stosunki. Napisał też na jej życzenie specjalne oświadczenie skierowane przeciw Gastonowi¹⁷⁸. W trudnym położeniu znalazł się również *maître d'hôtel* La Guérinière, który przez jeden kwartał w roku służył na dworze u księżniczki, a przez kolejny w *maison* jej macochy w Blois¹⁷⁹. Warto też pamiętać, że często wśród urzędników rodziny orleańskiej przyjaźnie bywały równie silne jak więzi rodzinne.

O postawie niektórych urzędników zadecydowała być może również bezradność *Mademoiselle* w tym konflikcie, bowiem jej ojciec miał nad nią przewagę zarówno ze względu na swoją pozycję społeczną, jak i z uwagi na ugodę, którą udało mu się zawrzeć z dworem królewskim¹⁸⁰. Ponadto liczni wpływowi urzędnicy *maison* księżniczki, którzy stanęli po stronie księcia orleańskiego dostarczali mu często cennych informacji o poczynaniach *Mademoiselle*¹⁸¹. Angażowali oni również do działania na jego rzecz swoich ludzi i klientów zatrudnionych na dworze księżniczki¹⁸². Wypowiedź panny de Vandy, że to wcale nie stronnicy *Mademoiselle* są najsilniejszą partią w jej *maison* należy więc chyba rozumieć dosłownie¹⁸³.

Pod wpływem tych wszystkich wydarzeń nastąpiło w otoczeniu księżniczki niespotykane dotąd rozluźnienie dyscypliny. Damy dworu nie tylko nie chciały okazywać swojej patronce zwyczajowych oznak szacunku, ale jeszcze ośmielały się z niej otwarcie śmiać¹⁸⁴. Jeden z urzędników, któremu *Mademoiselle* chciała udzielić dymisji, oświadczył jej wręcz, że nie ma ona prawa tego uczynić, ponieważ on sam zależny jest tylko od księcia orleańskiego¹⁸⁵.

Natomiast samemu Gastonowi łatwo było dymisjonować niewygodnych dla niego ludzi z otoczenia córki i w ten sposób paraliżować możliwości jej działania oraz dochodzenia własnych praw. Uderzenia te były niezwykle celne, ale trzeba pamiętać, że książę był na bieżąco o wszystkim informowany. Miały one również pośrednio swoją logikę, ponieważ zarówno ojciec, jak i córka starannie unikali

¹⁷⁷ MM. II, s. 278.

¹⁷⁸ MM. III, s. 92, 159.

¹⁷⁹ MM. II, s. 210.

¹⁸⁰ MM. III, s. 378–379.

¹⁸¹ MM. II, s. 405–406; MM. II, s. 422–423, MM. III, s. 52.

¹⁸² MM. III, s. 57.

¹⁸³ MM. II, s. 420.

¹⁸⁴ Np. MM. II, s. 363–365.

¹⁸⁵ MM. III, s. 149–150.

wzajemnego oskarżania się. Winą za swoje nieporozumienia i krzywdy obarczali każdorazowo urzędników strony przeciwnej, którzy mieli drugiej osobie źle doradzać lub ją oszukiwać¹⁸⁶. Z tego względu Gaston zaczął dymisjonować urzędników w Radzie księżniczki, począwszy od najmniej ważnych. Najpierw posłał list z odprawą Nau, skromnemu intendentowi i protegowanemu wpływowego *secrétaire des commandements* Préfontaine'a¹⁸⁷. Kiedy ten ostatni usiłował bronić swojego człowieka, Gaston zwolnił również jego. W tej kwestii musiał postępować ostrożnie, bowiem *secrétaire des commandements* był bratem wpływowego sekretarza w ministerstwie wojny¹⁸⁸. Jednak ostatecznie księciu udało się w dużej mierze ubezwłasnowolnić córkę. Pozbawił ją bowiem wszystkich doradców w kwestiach administracyjno-finansowych i starannie dbał o to, by nikt ani formalnie, ani faktycznie nie przejął ich obowiązków¹⁸⁹.

Zaczął ją też odcinać od źródeł dochodów. W myśl jego zarządzenia część dzierżawców przestała wypłacać *Mademoiselle* należności z jej dóbr w Dombes i Normandii, a kontroler dworu księżniczki cały czas udawał, że nie ma pieniędzy na opłacenie dostawców¹⁹⁰. Na polecenie Gastona unieważnione zostały też czeki pieniężne, które jego córka ofiarowała w ramach odprawy Nau i Préfontaine'owi¹⁹¹. Oni sami zaś byli ścigani przez Gastona nakazami udania się na wygnanie¹⁹².

Sytuacja ta zmusiła *Mademoiselle* do ustępstw. Zdecydowała się wreszcie zerwać sojusz z Kondeuszem i rozpoczęła rokowania z dworem królewskim. Sprawa była tym pilniejsza, że Rada Królewska przejęła wówczas rozpatrywanie sporu pomiędzy nią a Gastonem Orleańskim. Ostateczny werdykt w tej kwestii okazał się niekorzystny dla *Mademoiselle*. Najprawdopodobniej decydującą rolę odegrała tu lepsza pozycja Gastona na dworze, a ponadto jego ojcowska władza stanowiła w pewien sposób model władzy monarszej, nie wypadało więc królowi jej kwestionować¹⁹³. Zresztą, czy po śmierci księcia orleańskiego Ludwik XIV nie zaproponował *Mademoiselle*, że zastąpi jej ojca?¹⁹⁴

Księżniczka musiała uznać werdykt i nie miała się już do kogo odwołać¹⁹⁵. Otwierała się jednak przed nią nowa szansa, gdyż mogła znów powrócić na dwór

¹⁸⁶ M.in. MM. II, s. 344, 348–349, 352, 361.

¹⁸⁷ O dymisji Nau — MM. II, s. 360; o jego obowiązkach i powiązaniach — MM. II, s. 342; 346; 361–362; 367; 369–370.

¹⁸⁸ MM. II, s. 362; o znaczeniu La Roya cf. D. van der Cruysse, *L'abbé de Choisy: androgyne et mandarine*, Paris 1995, s. 45 oraz G. Namer, *L'abbé le Roy et ses amis*, Paris 1964, s. 19.

¹⁸⁹ MM. II, s. 365–366; 380–382.

¹⁹⁰ MM. II, s. 355–356; MM. III, s. 420.

¹⁹¹ MM. II, s. 376.

¹⁹² MM. III, s. 23.

¹⁹³ Cf. O znaczeniu autorytetu ojcowskiego jako modelu dla autorytetu monarszego — C. Fairchild, *The Domestic Enemies*, s. 138.

¹⁹⁴ MM. III, s. 424.

¹⁹⁵ MM. II, s. 45–46.

królewski. Z pomocą ojca udało się jej uzyskać korzystną ugodę. Zdecydowała się również zaakceptować wszystkie zaszły na dworze zmiany. Podobnie, jak inni powracający buntownicy, uznała władzę ministrów na dworze i traktowała ich odtąd jako pośredników w załatwianiu spraw z królem¹⁹⁶. Sama zajęła na dworze pozycję ważną, chociaż raczej drugorzędną. Zgodnie z etykietą przebywała cały czas w otoczeniu królowych, które utraciły dawne znaczenie polityczne¹⁹⁷.

Mademoiselle wykorzystała natomiast nową sytuację, by odbudować nową pozycję patronki. Wygnała najbardziej niepokornych spośród swoich dworzan i starała się ich nie dopuścić do udziału w życiu dworu królewskiego¹⁹⁸. Uważała, że ma prawo do takiej zemsty, ponieważ stanowiła ona dobry przykład dla innych¹⁹⁹. Kiedyś nawet stwierdziła, że jeżeli zbrodnia była publiczna, to pokuta też taka powinna być²⁰⁰. Nie oznacza to, że po wielu staraniach nie można było uzyskać od księżniczki przebaczenia, ale niekiedy trzeba było o to zabiegać przez wiele lat. Przekonała się o tym m.in. pani de Fiesque²⁰¹.

Warto zauważyć, że niezależnie od prywatnego pragnienia rewanzu, *Mademoiselle* starała się nigdy nie zrażać do siebie rodzin odprawianych osób. Często tłumaczyła im bardzo obszernie w korespondencji lub w czasie osobistej rozmowy, że dymisja nie musi nic zmieniać w ich wzajemnych relacjach²⁰². Za próbę samousprawiedliwienia w oczach szerszej opinii publicznej należy uznać właśnie opublikowanie przez księżniczkę utworów przedstawiających jej własną wersję wydarzeń, które miały miejsce w Saint-Fargeau. Spory te były kwestią powszechnie znaną i *Mademoiselle* musiała się z nich tłumaczyć wielu wpływowym osobom m.in. królowej Annie Austriaczce, byłej królowej szwedzkiej Krystynie i kolejnym ministrom²⁰³.

Najwięcej trudności sprawiło jej chyba wezwanie z powrotem na dwór klientów wygnanych przez Gastona, a w szczególności Préfontaine'a. Musiała na to czekać aż do śmierci ojca. Niestety nie wiemy, czy dawny urzędnik skorzystał z zaproszenia²⁰⁴. Można stwierdzić, że od tej chwili *Mademoiselle* stała się w pełni już niezależna. W jej kolejnych relacjach nie znajdujemy już żadnej wzmianki

¹⁹⁶ M.in. MM. III, s. 102, 109; K. Béguin, *Les princes des Condé*, s. 284–289; I. Murat, *Colbert*, Warszawa 1988, s. 119–122.

¹⁹⁷ M.in. MM. IV, s. 524.

¹⁹⁸ M.in. MM. III, s. 210, 213, 234, 270–271.

¹⁹⁹ MM. III, s. 75, MM. III, s. 565.

²⁰⁰ MM. III, s. 75.

²⁰¹ O rehabilitacji pani de Fiesque — MM. III, s. 128–129, 584; *Histoire de Princesse de Paphlagonie*, s. 97–99.

²⁰² MM. III, s. 6, s. 66–67.

²⁰³ O niektórych rozmowach m.in. z Colbertem — MM. III, s. 103; z królową Anną Austriaczką — MM. III, s. 128–129, ibidem s. 118–119; z księżną de Longueville — MM. II, s. 451, MM. III, s. 147; z królową Krystyną — MM. III, s. 461.

²⁰⁴ MM. III, s. 466.

o trudnościach napotykanych we własnej *maison*. Wyjątek stanowią wydarzenia związane z próbą popełnienia przez księżniczkę mezaliansu z miłości. Niemal cały dwór *Mademoiselle* zbuntował się wówczas przeciwko niej. Jednak nie można się temu dziwić, bowiem jej urzędnikom groziła wówczas utrata wszystkich przywilejów, łącznie z prawem *commitimus*²⁰⁵. Niewiele jednak wiemy o całej tej sprawie. Skończyła się ona na paru dymisjach, a planowane małżeństwo ostatecznie nie doszło do skutku²⁰⁶.

*

Pisma *Mademoiselle* dają nam wyobrażenie o tym, jak ważne dla kobiet było odpowiednie funkcjonowanie ich własnych *maisons*. Kiedy porównujemy postać księżniczki z innymi współczesnymi jej arystokratkami, odnosimy wrażenie, że większość z nich zmagала się z podobnymi trudnościami²⁰⁷. Na ich tle sytuacja księżniczki wydaje się nawet korzystna. Najprawdopodobniej dzięki olbrzymiej fortunie, którą odziedziczyła po matce, zyskała stosunkowo wcześniej pewną autonomię i swobodę obsadzania urzędów w swojej *maison*. Jak wykazały wydarzenia z okresu wygnania, w skrajnych okolicznościach swoboda ta mogła jednak ulec znacznemu ograniczeniu. Pomimo to sytuacja niezamężnej *Mademoiselle* była lepsza niż licznych jej znajomych i krewnych mężatek, których dworami swobodnie dysponowali mężowie²⁰⁸.

Znamy z tej epoki przykład tylko jednej kobiety, która cieszyła się większą swobodą w zarządzaniu własnym *maison* niż *Mademoiselle*. Była nią księżna burgundzka, która stała się ulubienicą swojego królewskiego teścia Ludwika XIV²⁰⁹. Obdarował on ją ku powszechnemu oburzeniu pełną i niepodzielną władzę we własnym *maison*²¹⁰.

The functioning of a 17th century feminine court in the light of the writings of *La Grande Mademoiselle*

The article discusses the life of the personal court of a 17th century aristocratic woman, Anne Marie Louise de Montpensier known as *la Grande Mademoiselle*, the niece of King Louis XIII of France. Jackowska's choice to consider this instance was the consequence of the availability of source materials, including the literary output of

²⁰⁵ W. Magdziarz, op. cit., s. 315.

²⁰⁶ MM. III, s. 169.

²⁰⁷ Np. MM. II, s. 136 i 452.

²⁰⁸ Np. W. Magdziarz, op. cit., s. 242; MM. III, s. 75–76; MM. IV, s. 7.

²⁰⁹ Maria Adejda Sabaudzka, diuszesa Burgundii (1685–1712), żona Ludwika, diuka Burgundii, wnuka Ludwika XIV, nazywanego małym delfinem i matka przyszłego Ludwika XV; F. Bluche, *Życie codzienne we Francji w czasach Ludwika XIV*, Warszawa 1990, s. 308.

²¹⁰ J. P. Solnon, *La cour de France*, s. 319–320.

the patroness herself. The court in question, one of the most numerous among contemporary entourages, consisted of 58 persons. Its forming started already before the duchess was born, and was complemented along with her growing up. It encompassed both professional administrators (superintendents of landed estates, secretaries), ladies-in-waiting and courtiers who's duty was to accompany the patroness and, when need arose, fulfil services at her request. A. M. Jackowska emphasizes that the functioning of the court milieu was affected by complicated interpersonal relations. Its composition, apart from the patroness, was shaped by her father, Duke Gaston d'Orléans, and by numerous commitments towards her family and other aristocratic clans, not to mention the responsibilities vis-à-vis the kinsfolk and friends of her prematurely deceased mother. Sometimes, even the court-members themselves would promote their own relatives and friends to vacant court posts. The ladies-in-waiting also attempted to influence the opinions and actions of the *Grande Mademoiselle* to such an extent that the duchess was anxious that she was losing control of her own court.

Remaining in close contact with a rich aristocrat was highly advantageous for the courtiers: allowances in cash, opportunities for promoting relatives and friends, various honorary privileges, and sometimes also taxation and judicial benefits. Since the court of the *Grande Mademoiselle* could be considered as placed within the broadly regarded milieu of the king of France, it provided also opportunities of a career at the king's own entourage, of military posting, or — in the case of women — of an appropriate marriage. The importance attached to being close to the king is well depicted by the noticeable decline in court discipline when the *Grande Mademoiselle* was sent away for several years (with her train) to Saint-Fargeau castle as a measure of royal discontent with her.

